

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. Nr 107 (201)

KIELCE

ŚRODA, 19 KWIETNIA 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Ludność miast i wsi całej Polski zamanifestuje udziałem w obchodach 1-Majowych swą solidarność z masami pracującymi świata w walce o pokój

W całym kraju trwają przygotowania do jak najwspanialszego obchodu święta 1 Maja, dnia solidarności wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Setki tysięcy robotników i chłopów małych i średniorolnych, kobiet i młodzieży podjęły Czyn 1 Majowy. Równoległe z wykonaniem zobowiązań produkcyjnych, ludność miast i wsi przygotowuje się do zmanifestowania licznym udziałem w akademiach i pochodach swej niezłomnej woli pracy i walki dla pokoju, dla socjalizmu w Polsce oraz swej solidarności z masami pracującymi całego świata.

W warszawskich zakładach pracy od bywają się masowe zebrania, na których wygłaszane są referaty o 1 Maja. Tysiące ludzi partyjnych i bezpartyjnych biorą udział w przygotowaniu uroczystych akademii i innych imprez 1 Majowych.

W przededniu święta, jak również w dniu 1 Maja w wielu zakładach pracy odbędą się akademie, koncerty, pokazy krótkich inscenizacji, występy chórow robotniczych i zabawy. Specjalne gazetki ściennie zobrazują historię obchodów święta klasy robotniczej. Do Stolicy przyjadzie wiele zespołów artystycznych ze wsi, a kilkanaście zespołów warszawskich wystąpi we wsiach i spółdzielniach produkcyjnych woj. warszawskiego.

UDZIAŁ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ W TEGOROCZNYCH OBCHODACH 1 MAJOWYCH

Podczas ogólnokrajowej narady prezesów i sekretarzy Wojewódzkich Zarządów Związków Samopomocy Chłopskiej, działacze samopomocy omówili szczegółowo udział ludności wiejskiej w zbliżających się obchodach 1 Majowych.

W dniu 1 Maja w większości gmin i we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych odbędą się manifestacje, zakończone akademią. W czasie akademii przedstawiciele poszczególnych gromad złożą meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych, zaś wiejskie i robotnicze zespoły świetlicowe wystąpią z bogatym programem artystycznym. W godz. popołudniowych odbędą się liczne zabawy ludowe, urozmaicone występami zespołów artystycznych i chóralnych, koncertami kapel i orkiestr oraz rozgrywkami ludowymi zespołów sportowych. Na uroczystości 1 Majowe, organizowane w gminach, przyjadą liczne ekipy robotnicze z miast i ośrodków przemysłowych. Jednocześnie na manifestacje i akademie, urządzone w miastach, przybędą delegacje chłopskie.

W okresie poprzedzającym obchody 1-Majowe, szeroka działalność rozwinięta również świetlice gromadzkie i ludowe zespoły sportowe. Ponadto zarządy gminne i kół gromadzkie ZSCh, Kola Gospodyń ZSCh, Ludowe Zespoły Sportowe i zespoły świetlicowe przeprowadzą szeroko zakrojoną kampanię porządkowania, oczyszczania i upiększania domów mieszkalnych, obiektów gospodarskich, budynków społecznych, szkół, domów ludowych, świetlic, placów i boisk itp.

POMORZE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UROCZYSTEGO OBCHODU ŚWIĘTA PRACY

We wszystkich miastach wydzielonych na Pomorzu ukonstytuowały

«Sztandar Młodych» pismo codzienne młodzieży polskiej ukaze się 1 maja

W wyniku konkursu rozpisane przez wydział prasowy Zarządu Głównego ZMP na nazwę pisma młodzieżowego, komisja konkursowa postanowiła nadać dziennikowi młodzieżowemu nazwę «SZTANDAR MŁODYCH».

Tysiące projektów, które napłynęły z całego kraju od młodzieży i całego społeczeństwa są najlepszym dowodem wielkiego zainteresowania ogółu dla nowego pisma.

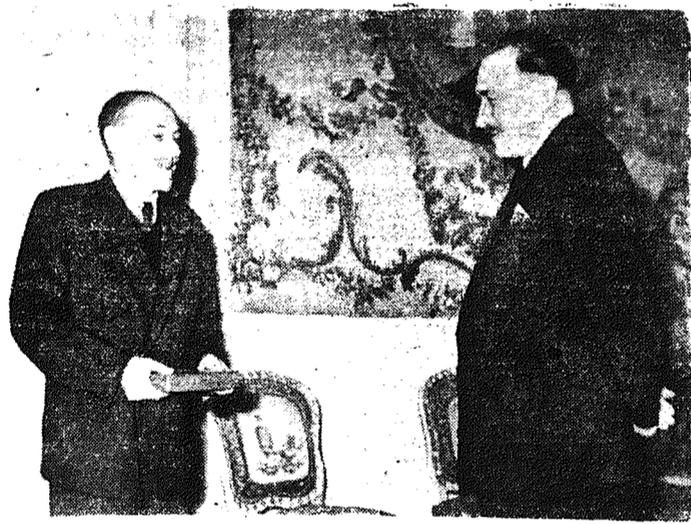
się komitety obchodu Święta Pracy. Na pochody, które odbędą się we wszystkich miastach, miasteczkach oraz gminach na Pomorzu młodzież zorganizowana i szkolna przygotowuje liczne transparenty z portretami działaczy robotniczych, hasłami rewolucyjnymi i tablicami z wykresami wzrostu produkcji i współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy. W obchodach wezmą udział zespoły świetlicowe, sportowcy z miast i wsi, młodzież oraz wiejskie banderle konne.

We wszystkich miastach, miasteczkach i gminach odbędą się zabawy lu-

dowe i koncerty na wolnym powietrzu. Zabawy te będą połączone z występami zespołów świetlicowych, które również w tym dniu wyjadą na wieś ze szczególnie bogatym programem artystycznym. Niezależnie od zespołów świetlicowych w masowych zabawach ludowych na Pomorzu wystąpią grupy artystów państwowych teatrów ziemi pomorskiej oraz ekipy śpiewane.

PRZYGOTOWANIA WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu przygotowuje się bogaty program imprez artystycznych. Imprezy artystyczne będą połączone z masowymi zabawami ludowymi, organizowanymi w najbardziej malowniczych punktach miasta, jak na Wzgórzu Partyzantów, na Krzyżach, w Karłowicach, na Półm Polu, terenach powystawowych i na Placu Solnym.



Dnia 15 bm. w Belce Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował Ministra Spraw Zagranicznych tow. Zygmunta Modzelewskiego orderem „Sztandar Pracy” I klasy nadanym w dniu 50 rocznicy urodzin.

Związkowcy polscy czynnie walczą o umocnienie sił obozu pokoju Obrady Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych

Dnia 17 bm. obradowało Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących Zarządów Głównych i przewodniczących Okręgowych Rad Zw. Zaw.

Referat o obecnych zadaniach Związków Zawodowych wygłosił przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki.

Mówca obrazując zadania Związków Zawodowych w walce o pokój stwierdził, że wzmocniona produkcja i przedterminowym realizowaniem planów gospodarczych związkowcy polscy dają konkretny wkład w umocnienie sił obozu pokoju i postępu.

Następnie przewodniczący CRZZ omówił zagadnienie dyscypliny pracy oraz kampanię sprawozdawczą z pobytu delegacji polskich Zw. Zaw. w ZSRR.

Po obszernej dyskusji i po jej podsumowaniu przez przewodniczącego CRZZ — uczestnicy obrad podjęli uchwałę w sprawie święta 1 Maja. Ponadto przyjęto uchwałę o socjalistycznej dyscyplinie pracy. W jednogłośnie przyjętej uchwale w sprawie przygotowań do święta 1 Maja czytamy m. in. „CRZZ stwierdza, że tegoroczne święto 1 Maja masy pracujące Polskiej Ludowej obchodzą w warun-

kach zaostrzającej się walki klasowej, która na terenie międzynarodowym znajduje swój wyraz w przeciwieństwach między obozem pokoju i postępu z jednej strony a obozem wojny i wstecznictwem z drugiej”.

Uchwała podkreśla, że w walce tej rosna i potężnieją stale siły obozu pokoju i postępu, na czele których stoi Związek Radziecki. Dowodem tego była m. in. ostatnia sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Sztokholmie, gdzie masy ludowe całego świata przez swoich delegatów zmanifestowały wolę utrzymania trwałego i sprawiedliwego pokoju między narodami.

Związki Zawodowe — stwierdza uchwała — obchodzą tegoroczne święto 1 Maja pod znakiem nowych, wielkich zdobyczy klasy robotniczej. Postulaty wysunięte przez II Kongres Związków Zawodowych zostały uznane i zatwierdzone przez władze ustawodawcze i Rząd Polskiej Ludowej. W szczególności wymienić tu należy: Kartę Górnictwa oraz ustawy o funduszu zakładowym, o przedłużeniu okresu urlopu i o społecznej inspekcji pracy, które są dalszym krokiem na drodze do poprawy bytu mas pracujących”.

Ruch w obronie pokoju ogarnia całe społeczeństwo polskie Uchwała Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

Postanowienia Światowego Komitetu Obronców Pokoju powzięte na marcowej sesji w Sztokholmie, stawiają przed polskim ruchem pokoju zadanie mobilizacji do walki o pokój jak najszerszymi mas społeczeństwa, przez zebranie podpisów pod rezolucją sztokholmską wielomilionowych rzesz zwolenników pokoju w Polsce.

Wprowadzając w czyn uchwały Światowego Komitetu Obronców Pokoju i podejmując rzucone przez ob. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej hasła stworzenia frontu narodu polskiego w walce o pokój — Polski Komitet Obronców Pokoju postanawia:

- 1 Postawić przed ruchem pokoju Polski, jako główne zadanie obójcie swym zasięgiem wszystkich, którzy nie chcą wojny — bez różnicy światopoglądu politycznego i stanowiska politycznego.
- 2 Rozbudować sieć Komitetów Obronców Pokoju, ożywić ich działalność i rozszerzyć ich bazę wśród społeczeństwa. W tym celu powołać gromadzkie, gminne, dzielnicowe, blokowe, miejskie i powiatowe Komitety Obronców Pokoju tam wszędzie, gdzie dotychczas nie istnieją, rozbudować Zakład oraz Komitety Obronców Pokoju w fabrykach, w szkołach, w Instytutach, w PGR-ach.
- 3 Postawić przed wszystkimi Komitetami Pokoju zadania: popularyzacji wszystkimi dostępnymi środkami, usnej, radiowej, drukowanej propagandy uchwał sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obronców Pokoju,

walki z próbami szerzenia propagandy imperialistycznej, plotki dywersyjnej i paniki wojennej. Informowania swego środowiska o walce ruchu pokoju w innych krajach.

przygotowania szerokiego aktywu społecznego do akcji zbierania podpisów pod rezolucją sztokholmską.

Polski Komitet Obronców Pokoju zwraca się ze specjalnym apelem do członków Ligi Kobiet oraz do nauczycielstwa polskiego, aby stanęli masowo w szeregach ruchu pokoju i przyczynili się do jego upowszechnienia, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, wśród młodzieży oraz gospodyń domowych.

Polski Komitet Obronców Pokoju wzywa wszystkie komitety wojewódzkie i powiatowe oraz wszystkie masowe organizacje społeczne, uczestniczące w ruchu pokoju aby wzięły najczynniejszy udział w realizacji tych zadań.

Francuska klasa robotnicza piętnuje zbrodniczą prowokację siepaczy Bidault Powszechny strajk protestacyjny w Brest przeciwko krwawym wyczynom policji

GENEWA. (PAP) — Jak donoszą z Paryża, francuska opinia publiczna pozostaje pod wstrząsającym wrażeniem krwawych zająć w Brest, pod czas których jeden robotnik został zabity a przeszło 60 osób doznało po ważnych obrażeń.

Według relacji „L'Humanite", przebieg zająć był następujący: w związku z bezprawnym aresztowaniem deputowanej komunistycznej Marie Lambert i dwóch działaczy związkowych odbył się w poniedziałek potężny wiec protestacyjny w Domu Związkowym z udziałem ponad 5 tys robotników.

Po wiecu robotnicy manifestowali na ulicach miasta, udając się w kierunku prefektury. Przeszli oni najpierw przez dwa kordony gwardii ruchomej i policji, mimo, że zostali zaatakowani za pomocą granatów z gazem łzawiącym. Pragnąc zatrzymać dalszy pochód robotniczy, gwardia rucho ma w pewnym punkcie zagroziła mu drogę dwoma samochodami ciężarowymi, a gwardziści ustawieni pod osłoną samochodów obrzucili znów manifestantów granatami z gazem łzawiącym. Wreszcie policja dała bez ostrzeżenia salwę w kierunku tłumu, zabijając na miejscu robotnika EDWARDA MAZE i raniąc wiele osób. Oburzeni robotnicy rzucili się ku samochodom wyrwując je. Policjanci i gwardziści rozproszyli się.

„L'Humanite" stwierdza, że rany od kul wskazują, iż policja używała pocisków dum-dum.

PROTESTACYJNY STRAJK POWSZECHNY

Po krwawych zająćch manifestanci zgromadzili się ponownie w domu związkowym, gdzie rzucono hasło rozpoczęcia we wtorek powszechnego strajku protestacyjnego.

Wszystkie organizacje związkowe poparły ten wniosek. Strajk powszechny w mieście jest całkowity.

Deputowana komunistyczna Marie Lambert i dwaj więźniowie wraz z nią działacze związkowi rozpoczęli w więzieniu głodówkę.

Rząd dokonał dalszego bezprawnego aresztowania. Uwięziony został mianowicie deputowany komunistyczny z departamentu Finisterre — Alain Signor.

ZAŁOBA W BREST

W Brest panuje żałoba. W miejscu, gdzie zginął od kul policji robotnik Edward Maze zatknięto flagę o bar-

wach narodowych, przy której pełnią straż działacze związkowi i komunistyczni.

Dom Związkowy przekształcił się w prowizoryczną kaplicę. Mieszkańcy miasta składają ostatni hołd przed zwłokami zamordowanego robotnika. Pogrzeb odbędzie się w środę.

W związku z zajściami w Brest przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Duclos złożył dwie interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym. Pierwsza interpelacja dotyczy bezprawnego aresztowania deputowanej Lambert. Druga interpelacja głosi:

„Mam zaszczyt zawiadomić o zamiarze interpelowania rządu w sprawie:

1) zbrodni jaką rząd popełnił w Brest, wydając rozkaz strzelania do manifestantów, co spowodowało śmierć jednej osoby,

2) w sprawie bezprawnego aresztowania deputowanego Alain Signora”.

Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił komunikat, który głosi m. in.:

Francuska Partia Komunistyczna, wyrażając uczucia klasy robotniczej i ludu Francji, protestuje z oburzeniem przeciwko strzelaniu w Brest, wszczętę na rozkaz rządu. Jeden zabity i liczni ranni — oto bilans prowokacji zmontowanej przez Queuille'a i Collina żadnych krwawych laurów Mocha.

Francuska Partia Komunistyczna pozdrawia ze wzruszeniem ofiary zbrodniczej prowokacji, zaaranżowanej przez Bidault, który spiskuje z de Gaullem oraz popieraną przez prawicowych przywódców socjalistycznych, prowokację odpowiadającą celom planu Marshalla i Paktu Atlantycznego.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów do jeszcze silniejszego zjednoczenia się i do walki, by pokrzyżować plany obecnego rządu a przygotować powstanie rządu ludu, rządu jedności demokratycznej, prowadzącego politykę niezawisłości narodowej, wolności i pokoju.

Jedność mas ludowych Włoch przeszkodą w realizacji planów wojennych Trumana

RZYM (PAP). — W dyskusji nad referatem Scocimmaro p. t. „Walka o pokój, pracę i wolność”, wygłoszonym na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch — zabrał głos sekretarz generalny partii — Togliatti.

Charakteryzując sytuację na forum międzynarodowym, Togliatti wskazał, że sytuacja ta jest obecnie znacznie wyraźniejsza i poważniejsza, aniżeli przed dwoma laty lub przed rokiami, a nawet przed kilku miesiącami. Sytuacja ta rozwija się w kierunku, dalszych komplikacji. Dochodzi już nawet do takich incydentów pogranicznych, jak ostatni incydent w rejonie morza Bałtyckiego, który powinien przynajmniej otworzyć oczy tym, którzy jeszcze nie uznali sobie prawdziwej sytuacji.

Ten incydent pograniczny miał miejsce nie na półkuli zachodniej, nie na wybrzeżu lub wodach terytorialnych USA lub sąsiadujących z nimi krajów. Do incydentu tego doszło na terytorium ZSRR, w odległości 10 tysięcy kilometrów od Ameryki i ten jeden fakt wystarczy, aby zdemaskować Stany Zjednoczone jako mocarstwo bezwzględnie w swych tendencjach agresywnych — mocarstwo, które w celu przygotowania wojny agresywnej posyła broń do najrozmaitszych krajów świata.

Do powyższych faktów — oświadczył Togliatti — należy jeszcze dodać wielki i wciąż rosnący chaos w ekonomicznej i politycznej sferze zachodniej. Marksisci doskonale rozumieją, czym należy wyjaśnić ten rosnący i tragiczny chaos, ów rozkład tzw. świata zachodniego.

Przyczyną tego chaosu jest to, że obecnie w tej części świata cywilizowanego w znacznie większej mierze aniżeli w jakiegokolwiek innej części świata — ustroj kapitalistyczny utrzymywany jest sztucznie przy życiu, albowiem dojrzały już wszystkie obiektywne warunki dla jego zniknięcia oraz dojrzała głęboka świadomość socjalistyczna wśród większości klasy robotniczej.

Gdyby nie było ingerencji reakcyjnych sił z zewnątrz, zmierzających do podtrzymania reżimu Franco, de Gasperi, Salazara, klerykalnego reżimu w Austrii, reżimu Bidault itp. — Europie zachodniej istniałyby już inny układ społeczny.

Przechodząc do spraw włoskich — Togliatti wskazał, że utworzony w wyniku wyborów z dnia 18 kwietnia 1948 roku reakcyjny blok rządowy z chrześcijańską demokracją na czele był w rzeczywistości polityczną i społeczną platformą przygotowaną nowego konfliktu międzynarodowego, zmierzających do powrotu faszyzmu oraz przygotowaną do nowego konfliktu międzynarodowego.

Dlatego blok 18 kwietnia utworzony został pod szyldem antykomunistycznym i nie mógł mieć żadnego innego szylku.

Zrodzony przez ów blok 18 kwiet-

nia rząd nie mógł być oczywiście niczym innym, aniżeli rządem antykomunistycznym który powodując rozłam narodu na dwie części — otwarcie przeprowadzał reakcyjny i wojenny program podporządkowania Włoch mocarstwu, stojącym na czele międzynarodowego bloku antykomunistycznego.

Omawiając osiągnięcia i dalsze zadania Komunistycznej Partii Włoch — Togliatti powiedział:

W ciągu trzech miesięcy br. ogarnęliśmy w procesie ponownej rejestracji dwa i pół miliona mężczyzn, kobiet i młodzieży. Partia osiągnęła imponujące rezultaty, których sama nie spodziewała się z początkiem roku bieżącego. Ta rejestracja nie była bynajmniej operacją o charakterze biurokratycznym. Był to, akt polityczny i organizacyjny, świadczący o ogromnej aktywności ze strony dziesiątków tysięcy przywódców i setek tysięcy szeregowych ludzi pracy. Obok tego należy podkreślić fakt reorganizacji partii socjalistycznej, jako wielkiej partii masowej, która liczy dziś od 600 do 700 tysięcy członków. Ten ważny fakt polityczny potwierdza istnienie licznej awangardy bojowej, która wbrew wszelkim ciociom i prześladowaniom nie ustępuje, lecz jeszcze rozszerza swe pozycje.

Partia nasza oraz Partia Socjalistyczna, ich siła, prestiż i autorytet, którym cieszą się one w swej jedności — stanowią poważną przeszkodę na drodze Trumana, człowieka tak osobliwie powiązanego z gangsterami z Kansas-City, na drodze imperialistów anglo-amerykańskich i tych wszystkich, którzy lądują się, jakoby nie było rzeczą trudną pogrążyć raz jeszcze Europę i świat w odmętach wojny.

W dziedzinie polityki — międzynarodowej — proponujemy politykę pokojową i musimy wysuwać nasze propozycje w ten sposób, aby umożliwić zgodę na nie nawet tym, którzy dałoby się od pojmowania wszystkich pozycji naszego programu. Do rządu tych propozycji należy konkretna walka o zakaz broni atomowej, o politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami Europy wschodniej. Nie znaczy to, że my, jako awangarda powinniśmy zrezygnować z naszej walki o inne cele, w szczególności nie znaczy to, abyśmy mieli zrezygnować z czynnego oporu przeciwko dostawom broni amerykańskiej. Przeciwnie — walce te należy prowadzić z coraz to większą stanowczością.

W dziedzinie ekonomicznej — proponujemy program konstruktywny, zdążający w istocie rzeczy do tego, aby zaleczyć niektóre, najbardziej straszliwe rany, jak brak pracy dla robotników i brak ziemi dla olbrzymiej większości chłopstwa. Z tym naszym programem łączy się plan ekonomiczny, wysunięty przez Powszechną Włoską Konfederację Pracy.

W istocie rzeczy — zakończył Togliatti — sytuacja wysuwa pod naszym adresem dwa zadania:

PO PIERWSZE — więcej (nie)tytuły, i więcej ducha boju — go przede wszystkim w tych dziedzinach, w których ze szczególną wyrazistością występuje pozytywny charakter naszej działalności politycznej.

PO DRUGIE — musimy rozszerzyć nasz front, wykorzystując w tym celu wzmocnienie ducha bojowego naszej partii i sił towarzyszących jej w walce, zmieniając rolę partii w walce o zmianę sytuacji włoskiej, o uratowanie wolności o pokój.



W ROCZNICĘ TEŻ KWIECIŃNYCH

Dnia 16 bm. upłynęły 33 lata od chwili, gdy Włodzimierz Lenin powrócił z zagranicy do Piotrogradu.

Tysiące robotników, żołnierzy i marynarzy witały go entuzjastycznie na Dworcu Finlandzkim. Tutaj, z auta pancernego rozlegały się słowa wielkiego wodza, nawołujące proletariata do walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Obecnie plac ten nosi imię Włodzimierza Lenina. Pośrodku placu wznosi się pomnik, wyobrażający Lenina w chwili wygłaszania przemówienia na aucie pancernym. Dookoła pomnika urządzono skwer i zieleńce. Na plac, ten, podobnie zresztą jak i do wszystkich innych zabytków Leningradu, związanych z pamięcią Lenina, w ciągu ostatnich dni ciągną liczne wycieczki ludzi pracy.

Na placu budoje się obecnie kilka monumentalnych gmachów; plac ten stanie się wspaniałym pomnikiem architektonicznym ku czci twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

W przedsiębiorstwach, urzędach i zakładach naukowych ZSRR odbywają się wykłady, referaty i pogadanki na temat Też Kwietniowych, wygłoszonych po raz pierwszy przez Włodzimierza Lenina przed 33 laty — 17 kwietnia 1917 r. na zebraniu kierowniczych pracowników partyjnych w Pałacu Taurydzkim.

PIERWSZOMAJO I WSPÓŁZAWODNICTWO SOCJALISTYCZNE

Wszystkie gazety radzieckie zamieszczają meldunki o przebiegu pierwszomajowego współzawodnictwa socjalistycznego.

W fabryce metalurgicznej w Aktubińsku załoga oddziału wytopów Nr 1 zapoczątkowała walkę o oszczędzanie metalu w toku całego cyklu produkcyjnego. Przemysłowcy brygady Niekrasowa, Brylewa i innych, w ciągu ostatnich dni wykonały po 8 — 10 dodatkowych wytopów szybkościowych. Brygada słynnego przebijacza Północnego Urалу, laureata nagrody stalinowskiej, Nigmatłana Mınzaripowa, po bodźcu Pierwszomajowej Warty Stachanowskiej w kopalni rudy żelaznej, wyrabiała w ciągu 15-tu dni kwietnia 135 metrów bieżących chodnika jedajmy wrębem, co stanowi niezmany dotąd rekord szybkości przebijania w kopalniach rudy.

Wykonując pierwszomajowe zobowiązania socjalistyczne, robotnicy tużmaziński (Baszkirska ASRR) zwiększają tempo wydobywania ropy i szybkość wiercenia szybów.

WZRASTA LICZBA KOŁCHOZÓW — MILIONERÓW UZBEKISTANU

W 1949 roku kolchoz „Kyzyl-Julduz” (Uzbekistan) zwiększył prawie dwukrotnie, w porównaniu z rokiem poprzednim, urodzajność plantacji i podwoił dochody. Kolchoz stał się milionerem: jego dochód roczny wyniósł 1.186 tys. rubli. Dziesięć kolchozów tego rejonu uzyskało od 1,5 do 2 milionów rubli dochodu.

W 7 rocznicę powstania w Getcie

19 kwietnia 1943 r. o godz. 6-ej rano, ruchem oskrzydającym jednocześnie z trzech punktów miasta, (przez bramę u wylotu Nalewek i Nowolipiek, przez ulicę Zamenhofs i ze strony Muranowa) pod dowództwem szefa SS i policji dystryktu warszawskiego, płk. von Sammern-Falkengga, w sile ponad 2 tys. żołnierzy różnego rodzaju broni i 36 oficerów — hitlerowskie żołdactwo wtargnęło w mury getta warszawskiego, by zlikwidować ostatecznie, zdiesiątkowaną głodem i chorobami, pozbawioną środków do życia i stłoczoną w kilku uliczkach, ludność żydowską.

Odpowiedzią na to był bohater ski, zbrojny opór Żydów warszawskiego getta.

Dzień ten — 19 kwietnia — jest początkiem powstania w getcie.

W powstaniu warszawskiego getta zwraca przede wszystkim uwagę zacietość walki i nieprzejednanosć oporu ze strony słabo i prymitywnie uzbrojonych grup bojowników żydowskich.

Ilustracją do tego jest szczególnie wymowny fakt trzykrotnego ustanawiania przez hitlerowców coraz to nowej taktyki walk z powstańcami. Według pierwotnego planu, getto miało być zlikwidowane błyskawicznie, w ciągu trzech dni. Tak bowiem brzmiała instrukcja Himmlera. Przekonawszy się o niemożliwości błyskawicznego złamania getta, hitlerowcy już na drugi dzień walki wprowadzili do boju: wozy pancerne, czołgi, miotacze ognia, samoloty i przeszli do taktyki systematycznego i kolejnego zdobywania poszczególnych pozycji powstańców, jednej po drugiej. Przekonawszy się wkrótce, że i ta metoda jest nieodpowiednia, gdyż zdobywanie w bojach poszczególnych domów, w których okopali się powstańcy, połączone jest z ryzykiem ciężkich strat własnych, hitlerowcy przeszli do trzeciej z kolei taktyki: do wypalania całych bloków ze wszystkim co w nich było żywego i martwego. Padł wówczas rozkaz gen. Stroopa: „Podpalić getto!” I oddał getto warszawskie w ciągu długich tygodni, w dzień i w nocy, stało w lunach pałaców się domów, sprzętu i ludzi.

Militarne zwycięstwo hitlerowców nad Żydowską Organizacją Bojową (ŻOB) i gettem w niczym nie pomniejsza jednak wielkości moralnego i politycznego zwycięstwa powstańców i moralnej i politycznej klęski hitlerowców.

Jest faktem, że „błyskawiczna” likwidacja getta trwała nie 3 dni, lecz dwa miesiące.

Jest faktem, że w obawie przed większymi stratami, hitlerowcy unikali bezpośrednich starć z bojownikami ŻOB-u i rzecz najważniejsza — faktem, że zamiast spodziewanego przez hitlerowców bezwzględnego poddania się ludności żydowskiej planowej zagładzie, kaci niespodziewanie dla siebie napotkali na nieustraszonego, zbrojnego opór ludzi, gotowych drogo okupić swe życie.

Co to oznacza?

Oznacza to przede wszystkim, że powstanie w getcie warszawskim nie było, jak niektórzy próbują fałszywie tłumaczyć, żywiołowym buntem rozpaczliwie zdesperowanych skazańców. Powstanie w getcie było zorganizowanym i świadomym czynem najbardziej bojowych i ofiarnych elementów społeczeństwa żydowskiego, ujętych w karby dyscypliny i kierowanych centralnie przez własny sztab polityczny i wojskowy.

Oznacza to powtórnie, że powstanie w getcie miało swoją klasową w społeczeństwie żydowskim, miało swoją ideologię, swoje hasła i standardy — i z nich czerpało moralne i polityczne siły w nierównej walce z okupantem.

Bazą klasową powstania w getcie była przodująca część społeczeństwa żydowskiego — żydowska klasa robotnicza, wychowana wspólnie z polską klasą robotniczą w twardej szkole walk rewolucyjnych jeszcze w polsce sanacyjnej.

Ideologia powstania była rewolucyjna ideologia klasy robotniczej z jej tradycją frontów ludowych, ideologia Lewartowskich i Szmidtów — byłych członków KPP, politycznych przywódców powstania w getcie, którzy w szerokim, antyhitlerowskim froncie narodowym potrafili zmobilizować wokół siebie ludzi różnych przekonań politycznych, którzy pragnęli i zdecydowali byli walczyć z hitleryzmem, a których przedstawicielem był Anielewicz i inni.

Hasłem i sztandarem powstania, pod którym getto skupiło swe siły do zbrojnego czynu — była walka z faszyzmem o wolną, niepodległą Polskę, bez dyskryminacji rasowej, bez ucisku narodowego, bez wyzisku i eksploatacji.

Powstanie było częścią składową ogólnego, ludowego ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi, na czele którego stała klasa robotnicza. Widomym przejawem tego była solidarność polskich bojowników z faszyzmem, z powstańcami w getcie i braterska pomoc zorganizowana przez Polską Partię Robotniczą dla bohaterów powstańców.

Klasa robotnicza walczy o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Uchwała Prezydium CRZZ

W związku z wniesieniem pod obrady Sejmu projektu ustawy „O zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy”, rozszerzone Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych stwierdza, że odzew, jaki projekt ustawy znalazł w całym kraju świadczy dobitnie o tym, iż sprawa nowej socjalistycznej dyscypliny dojrzała całkowicie w najszerzych masach robotniczych, że stała się ich własną, żywotną sprawą, związaną z najgłębiej pojętym interesem państwa ludowego.

W ofiarnym trudzie i walce o zwycięskie wykonanie Planu 5-letniego i realizację zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, o umocnienie zębów ludowej ojczyzny na jej drodze do socjalizmu, klasa robotnicza nadała dyscyplinie pracy nową socjalistyczną treść.

Wykonanie Planu 6-letniego wymaga dalszego wzrostu wydajności pracy, dalszego rozwoju współzawodnictwa, nowatorskiego i racjonalizatorskiego oraz bezwarunkowego przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy. Olbrzymia większość mas robotniczych ofiarnie i świadomie wypełnia już dziś te zadania. Są jednak wśród pracujących jeszcze i takie jednostki, które bądź to przez nieświadomość, bądź też działając z podżuczenia wroga klasowego, wykazują niewłaściwy stosunek do pracy, wyrabiający się szczególnie w opuszczaniu dni pracy bez uzasadnionej przyczyny.

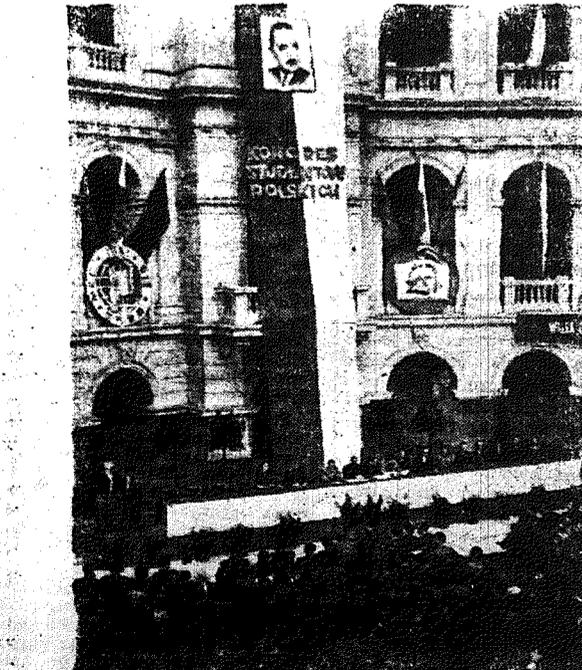
Nieusprawiedliwiona absencja powoduje poważne straty w produkcji, zagraża wykonaniu planów i hamuje rozwój gospodarki narodowej, nieudbala stosunek do pracy jednostek, utrudnia wykonanie zobowiązań pro-

dukcyjnych całych załóg, przyczynia się do obniżenia ogólnych wyników produkcyjnych, a tym samym — i zarobków robotników.

Niewłaściwy stosunek do pracy, bu melanctwo — stanowi działanie na szkodę państwa, hamuje wzrost naszego potencjału gospodarczego, osłabia naszą walkę o pokój, postęp i dobrobyt.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje i ogniska związkowe do:

- 1) **Bezwzględnie przestrzeganie przepisów ustawy, do bezwzględnej i systematycznej walki ze wszelkimi przejawami naruszania dyscypliny pracy oraz z pojętawczym stosunkiem do bumelanctwa.**
 - 2) **Mobilizacji w tej walce ogółu pracowników fizycznych i umysłowych.**
 - 3) **Wzmocnienia pracy ideologicznej i politycznej — wychowawczej nad pogłębianiem wśród ogółu pracowników socjalistycznego stosunku do pracy i środków produkcyjnych. W szczególności należy objąć pracą wychowawczą tych robotników i pracowników, którzy wskutek niskiego stopnia uświadomienia klasowego zaniedbują swoje obowiązki.**
 - 4) **Wyróżnienia pracowników, którzy dla współtowarzyszy są wzorem pod względem przestrzegania dyscypliny pracy i sumiennego wykonywania swoich obowiązków.**
- Wykonanie tych zadań zapewni pełną mobilizację klasy robotniczej do wykonania Planu 6-letniego, do przyspieszenia budowy socjalizmu w naszym kraju, do dalszego podniesienia dobrobytu mas pracujących.



Dnia 15 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady Kongres Studentów Polskich. Na zdjęciu: — Widok sali obrad — p przemawia min. Oświaty tow. Straszewski. Fot. Zygmunt Wdowiński

Ujawniono braki, wytyczono drogi działania

Konferencja Miejska PZPR w Kielcach spełniła swoje zadanie

Konferencja Miejska PZPR w Kielcach, odbyta w dniach 16 i 17 br., była niewątpliwie przełomowym momentem w życiu kieleckiej organizacji.

Konferencję cechowało bogactwo problematyki, uwzględniającej wszystkie istotne zagadnienia, wchodzące w zakres działalności organizacji partyjnej. Zarówno w sprawozdaniu I sekretarza KM PZPR tow. Demagalskiego jak i w dyskusji, szeroko omówiono zagadnienia metod pracy partyjnej, szkolenia i pracy agitatorów — omówiono też zadania podstawowych organizacji partyjnych i Komitetu Miejskiego w walce o produkcję i rozwijanie form współzawodnictwa pracy. Wiele uwagi poświęcono pracy organizacji partyjnych w instytucjach i urzędach, jak również pracy ZMP, SP, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i TPRP. Przeprowadzono również analizę pracy Komitetu Miejskiego na odcinku szkolnictwa, upowszechnienia kultury i sportu, szerokie omówienie działalności Zarządu Miejskiego, MRN i perspektywy rozwoju handlu społecznego.

Dzięki temu można było dokonać pełnego podsumowania osiągnięć kieleckiej organizacji partyjnej, uzyskanych przede wszystkim dzięki znacznemu rozwojowi szkolenia partyjnego, wyrażającemu się sześciokrotnym wzrostem liczby kursów, polepszeniem frekwencji, oraz dzięki szybkiemu i owocnemu rozwojowi pracy agitatorów, których liczba w Kielcach przekroczyła już 1000. Z osiągnięć tych wysunąć należy na plan pierwszy: wzrost autorytetu partii, rozszerzenie zasięgu jej oddziaływania dzięki powstaniu wielu nowych podstawowych organizacji partyjnych, skuteczną, choć niekiedy zbyt dorywczą i „zrywową” mobilizację szeregów zakładów pracy do walki o produkcję, dzięki czemu wszystkie kieleckie zakłady pracy wykonały plan trzyletni, powążyli krok narządów w dziedzinie gospodarki komunalnej, zwłaszcza na odcinku handlu społecznego i poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

Przy całym bogactwie problematyki w pełni uwzględniona została specyfika terenu działania organizacji kieleckiej, co było drugą bardzo istotną zaletą konferencji.

WAŻNE ZADANIA I POWAŻNE NIEDOCIĄGNIĘCIA

Fakt, że cała konferencja przebiegała pod znakiem rzetelnej krytyki i samokrytyki, zawartej zarówno w sprawozdaniu I sekretarza jak i w dyskusji, pozwolił na ujawnienie poważnych jeszcze niedociągnięć i braków Komitetu Miejskiego i całej organizacji partyjnej w wielu dziedzinach pracy.

Jakież to niedociągnięcia? I jak należy usunąć ich źródła?

Zadania organizacji partyjnej miasta wojewódzkiego są szczególnie poważne, gdyż do zwykłych zadań każdej miejskiej organizacji — tj. politycznego kierowania życiem miasta i pracą szeregów jego zakładów pracy, dochodzi jeszcze obowiązek kierowania i udzielania pomocy podstawowym organizacjom partyjnym urzędów i instytucji szczebla wojewódzkiego.

Te zadania spełniał ustępujący Komitet Miejski tylko częściowo. Żeby skutecznie te zadania realizować, należy stać się kierownikiem politycznym i troskliwym gospodarzem całego miasta, obejmującym całość zadań jego istotnych problemów trzeba gruntownie znać specyfikę swego terenu i jego ludzi.

Brak analizy terenu w dotychczasowej pracy Komitetu Miejskiego miały prowadzić do niedoceniania jego potrzeb. Brak należytej pomocy i niesystematyczne kontakty z podstawowymi organizacjami partyjnymi, niewyciągnięcie wniosków z analizy struktury społecznej kieleckiej organizacji PZPR — to niewątpliwie najpoważniejsze błędy Komitetu Miejskiego. Z tych błędów wynika fakt, że uchwały III Plenum KC i

mięście, który powinien się stać i stanie się niewątpliwie bazą kadr aktywności miejskiej i kadr dla samorządu i instytucji. Źródłem kierowniczych kadr robotniczych mogą i winny również stać się mniejsze zakłady pracy, otaczane dotychczas ze strony KM niedostateczną opieką.

Gdy się to stanie, gdy ci nowi ludzie będą nadawać ton życiu i pracy licznych urzędów i instytucji, to znacznie szybciej przebiegać będzie również proces przemian ideologicznych, zachodzących w 6-tyśięcnej masie urzędników coraz bardziej sprężających się z klasą robotniczą w pracy gospodarczej, społecznej i politycznej.

„Dyskusja — mówił w podsumowaniu dyskusji członek KC PZPR tow. Jarosiński — była dowodem, że są w Kielcach kadry. Dobitnie też świadczyły o tym wystąpienia młodych towarzyszy. To nie mogą być wyjątki — takich towarzyszy i towarzyszek jest u was na pewno setki i tysiące.”

Nie ulega wątpliwości, że planowa praca nowo wybranego Komitetu Miejskiego, oparta na wytyczonych konferencji zawartych w przyjętej przez nią szeregowej uchwale, znacznie podniesie kierowniczą rolę kieleckiej organizacji partyjnej w życiu miasta i przyczyni się do zmiany jego oblicza.

Jan Grzędziński

Biura Organizacyjnego KC nie dotarły w całej pełni do mas partyjnych i niedostatecznie kontrolowano ich wykonanie. Zbyt słabe było kierownictwo polityczne Komitetu Miejskiego instytucyjami samorządowymi, przede wszystkim Zarząd Miejskim i Miejską Radą Narodową, a także innymi urzędami, które regulują życie miasta i decydują o kierunku jego rozwoju. Komitet Miejski wreszcie zupełnie nie objął zasięgiem swego działania i wpływami wielu poważnych odcinków życia miasta.

KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM

Jest w życiu kieleckiej organizacji partyjnej jeden problem, który wiąże ze sobą wszystkie błędy w jedną całość, który jest ich iem i wiąże się bezpośrednio z charakterem terenu.

„Komitet Miejski za mało dbał o wychowanie aktywności partyjnej, mało również w tej dziedzinie zrobiły podstawowe organizacje partyjne. Aktywnie był zasilany dopływem młodych towarzyszy z ZMP, towarzyszy ze związków zawodowych i towarzyszek z Ligi Kobiet oraz innych organizacji społecznych”. Tak ocenił skutki niedostatecznego powiązania Komitetu Miejskiego z organizacjami społecznymi, jeden z uczestników dyskusji tow. Kulczycki.

„ZMP nie otrzymał dostatecznej pomocy Komitetu Miejskiego. Brak było politycznego kierownictwa — to samo dotyczy SP i ZIIP — dlatego popłynęli wiele błędów w naszej pracy” — mówił tow. Kotodziejczyk z ZM ZMP. „Narzekamy na brak aktywności — dodał tow. Szymczyk — a przecież są w naszych zakładach robotnicy, partyjni i bezpartyjni, którzy mogą zasilić aktywności partyjną i odnowić kierownicze kadry pracownicze — tylko my nie znamy ich jeszcze, a jak ich wysuwamy, to za mało się nimi opiekujemy, a często źle ich rozstawiamy”.

Tow. Kot z Kielcekich Zakładów Przemysłu Tuszczewskiego opowiedział dokładnie jak trzeba wysuwać robotników i skąd ich brać: referenci głównych wydziałów jego zakładu — to niedawni przodownicy pracy.

„Nie wystarczy wysunąć robotnika na stanowisko prezidenta miasta czy kierownika placówki — mówił tow. Adamczyk — żeby rozwiązać nasze trudności, żeby ulepszyć pracę samorządu i wszystkich urzędów, trzeba wysuwać robotników masowo, dbać o młodzież i wysunąć mocno pomoc”.

A więc sprawa kadr, które „decydują o wszystkim”. Kadry zdecydowały i w Kielcach o wszystkim i odpowie dni dobór kadr wywrze również wpływ w kierunku zmiany oblicza miasta, i nadania mu oblicza miasta robotniczego.

Przełomowe znaczenie miejskiej konferencji statutowej polega właśnie na tym, że wskazała ona drogę, jak to zadanie wykonać.

Jest w Kielcach 16 tys. robotników i jest w Kielcach potężny zakład pracy, który powinien się stać i stanie się twierdzą socjalizmu w naszym

Socjalistyczna dyscyplina pracy & wykonanie planów gospodarczych

Plan na rok bieżący przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 22 proc. Jest to wysokie tempo wzrostu. By je osiągnąć, należy m. in. uruchomić istniejące w naszej gospodarce narodowej rezerwy.

Dość znaczne rezerwy tkwią w niedostatecznie przestrzeganej u nas dyscyplinie pracy. Najczęstszą formą łamania dyscypliny, to nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek roboczych i spóźnianie się do pracy, co powoduje w ciągu roku w całym przemyśle wielomiliardowe straty w produkcji.

Jak podają „Nowe Drogi” nr. 1 (19), według niepełnych danych statystycznych ilości godzin opuszczonych w zakładach „Ursus” w roku 1949 stanowiła 6,1% liczby godz. przepracowanych. Obliczono, że redukcja tylko o 1 proc. ilości godzin opuszczonych umożliwiła by w rb. podwyższenie produkcji fabryki o 2 proc. w stosunku do planu.

Trzeba pamiętać jednak, że statystyka ta nie uwzględnia zupełnie strat wynikających z opóźnień i samowolnego, przedwczesnego opuszczania pracy. A przecież półgodzinna nieobecność przy pracy jednego z uczestników 3-osobowej np. brygady dezorganizuje pracę całej brygady, co z kolei może wywołać zakłócenie pawet w produkcji całego oddziału fabrycznego.

W kopalni „Bolesław Chrobry” w r. 1949 zamarnowano 27 tys. dniówek roboczych, co oznacza dla kraju stratę

35 tys. ton węgla. Bywały miesiące, że kopalnia ta wykonywała plan zaledwie w 64 proc.

W przemyśle elektrotechnicznym w r. ub. każdy zatrudniony przepracował rocznie przeciętnie 2009 godzin, zamiast 2130 godzin.

Przykładów takich że w wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej można by oczywiście przytoczyć znacznie więcej. Wszystkie świadczą o tym, że jedyną niedyscyplinowaną, lekkomyślną, ulegającą niekiedy podszeptom wroga, zagrażającą czasem wykonaniu planów produkcyjnych, wyrządzającą dotkliwe straty swoim sumiennym towarzyszym pracy, narazającą ich na utratę premii, krzywdzącą własne rodziny przez wydatne zmniejszenie swoich zarobków.

Rzecz prosta, że stan taki wywołał oburzenie wśród szerokich rzesz uczciwych i sumiennych pracujących robotników, nie mogli oni również być tolerowani przez państwo ludowe, zarówno ze względów gospodarczych, jak i społeczno-wychowawczych. Skoro bowiem państwo nagradza i wyróżnia ludzi rzetelnej pracy, to jest zupełnie naturalne i logiczne, że sprawców naruszania dyscypliny pracy pociąga do odpowiedzialności.

Wniesiony ostatnio do Sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, zastrzegając wydatnie walkę z samowolnym opuszczaniem dni roboczych, spotkał się z całkowitym uznaniem załóg robotniczych we wszystkich gałęziach przemysłu.

Na niektórych odcinkach można już notaować poważne wyniki walki o wzmocnienie dyscypliny pracy. Np. załoga kopalni „Bolesław Chrobry” podjęła wykonanie planu z 64 proc. do 114,3 proc. w marcu, a nawet do 110 proc. w pierwszych dniach kwietnia.

Dobrze prowadzona walka o wyższą dyscyplinę pracy przez podstawową organizację partyjną w kopalni „Gliwice” przyniosła spadek absencji w lutym w porównaniu z grudniem o 15 proc., a absencji nieusprawiedliwionej o 50 proc. Odbiło się to oczywiście dotąd na produkcji. Plan wydobycia w lutym został wykonany w 112 proc.

Widać z tego wyraźnie, że istnieją duże możliwości zwiększenia produkcji dzięki wzmocnieniu dyscypliny pracy. Wokół tej sprawy winny nadal rozwijać wielką akcję uświadamiającą zarówno organizację partyjną, jak i związkową, winny wyciągać do niej jak najszersze rzesze robotników.

Bez dyscypliny pracy nie do pomyslenia jest żaden społeczny proces produkcji. W ustroju kapitalistycznym dyscyplina ta opierała się na groźbie bezrobocia i głodu, które były nieuchronnym następstwem naruszenia przez robotnika kapitalistycznej dyscypliny pracy.

W ustroju wolnym od wyzyskaczy organizacja pracy opiera się — jak uczył Lenin — na dobrowolnej i świadomej dyscyplinie samych pracujących. Masowy rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa we wszystkich krajach wyzwolonych z pęt kapitalistyczno-obszarniczych, coraz bogatsze formy tego ruchu i ich nieustanny rozwój, to najwspanialsze przejawy dobrowolnej i świadomej, socjalistycznej dyscypliny pracy.

Walka o tak szeroko pojętą dyscyplinę pracy, wielka akcja wychowawcza w tym kierunku może wyzwolić wielkie rezerwy gospodarcze, które zapewnią zwycięskie wykonanie i przekroczenie naszych planów gospodarczych oraz wydatny wzrost poziomu życia mas pracujących.

J. F. Ch.

Walka z postojami maszyn — to ważne zadanie aktywności Zakładów Starachowickich

Plan 6-letni, plan budowy fundamentów socjalizmu, wymaga od nas ujawnienia i wykorzystania wszystkich istniejących rezerw produkcyjnych, materiałowych i ludzkich.

Przemysł naszemu te rezerwy są obryzmie. Wielka energia i entuzjazm klasy robotniczej w wykonywaniu zadań produkcyjnych, jej bojowe i zaszczytne osiągnięcia w ruchu współzawodnictwa pracy, szeroki rozwój wytrzymałości robotniczej, zobowiązania długofalowe i 1-majowe, zwiększenie się dyscypliny pracy, przechodzenie pojedynczych świadomych robotników do pracy na wielu maszynach, — oto najważniejsze rezerwy, których szerokie wydobycie i rozrost pozwolą nam przedterminowo wykonywać plany gospodarcze.

Gdy mówimy o sprawie wykonania planów produkcyjnych Zakładów Starachowickich można i należy wskazywać wiele ukrytych rezerw, można i należy walczyć o jak najszersze ich ujawnienie i rzucenie do walki o Plan.

Gdy mówimy o rezerwach tkwiących w maszynach i w ludziach, to w Zakładach Starachowickich mamy na myśli prawidłowe i pełne wykorzystanie maszyn, całkowite, a w każdym razie pełne wyrugowanie zbędnych ich postojów. Ale to wykorzystanie maszyn, zlikwidowanie ich postojów, zależne jest od ludzi. To jest jasne.

Zakłady znajdują się w stanie rozbudowy. W Planie 6-letnim Zakłady wypuszczą duże ilości wozów, tak po niezbędnych dla ożywienia naszego transportu, dla wypełnienia przez niego zadań nakreślonych przez Plan.

Ale w chwili obecnej wykorzystanie maszyn FS jest jeszcze bardzo niepełne.

Fabryka przeżywa w tej chwili wielkie „przemeblowanie” — trwa ją przygotowania do nowego etapu produkcyjnego.

Jasne jest, że z tego powodu wiele maszyn musi stać. Wiele z nich czeka na swoją „kolejkę”, na swoje miejsce w potoku — i to jest zło konieczne. Maszyny te będą szybko amortyzować się w najbliższej przyszłości, gdy ruszy potok, gdy staną przy nich robotnicy socjalistycznego zakładu, mający socjalistyczny stosunek do pracy i socjalistyczną w niej energię i pomysłowość.

Ale zająć się trzeba maszynami, znajdującymi się w tej chwili w ruchu, maszynami codziennie produkującymi. Wychodzimy z założenia, że każda maszyna, zdolna do pracy powinna być w pełni wykorzystana, tzn., że muszą

Odpowiedzi Redakcji

LUCJAN BRÓDKA — Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Starachowicach. Artykułu nie zamieszcimy ze względu na nieaktualność, pomimo że był dobrze opracowany. Pisacie częściej o życiu Waszego Ośrodka i o przygotowaniach 1-Majowych.

STANISŁAW ŁOPACIUK — Komenda Hulca ZHP, Starachowice. Nadesłany materiał był dobrze opracowany, spróbujcie napisać większe rzeczy o życiu waszego Hulca, ze szczególnym wydatkiem przygotować do obchodu 1-Majowego.

Z. Góral

być wykluczone wielogodzinne jej postoje.

Leży przed nami wykres pokazujący nam obciążenie energii elektrycznej w amperach, w poszczególnych godzinach dnia roboczego. Wykres ten dla laika nawet daje dokładną fotografię dnia roboczego. Dokładnie pokazuje postoje maszyn, wynikię bądź z opóźnień i zaniedbań kierownictwa w dostawie materiałów, bądź też z malej dbałości tegoż kierownictwa — majstrów, brygadzystów, jak również Rady Zakładowej i oddziałowej organizacji partyjnej — o pełną i całkowitą dyscyplinę pracy robotników.

A więc dnia 27 ub. miesiąca. Średnie „zadawalające” obciążenie jest półtora razy większe, niż między godziną 7-mą a ósmą rano, t. j. w pierwszej godzinie pracy. Dlaczego? Dlatego, że w pierwszej godzinie jedna trzecia maszyn jeszcze nie pracuje. O 8-ej dopiero maszyny w pełni idą w ruch — obciążenie wzrasta do normalnego. Do godz. 9-ej obciążenie dalej wzrasta, ale od tego czasu rozpoczyna się gwałtowny spadek, od 10-ej do 11-ej obciążenie dalej spada. Maszyny stają. O 11-tej obciążenie jest bardzo małe. W dalszym ciągu, do godz. 13-tej obciążenie ma jeszcze tendencję do zwiększenia, ale od 13-tej leci już w dół na lew.

Co to jest?

Gdyby przetłumaczyć to zjawisko na zwykły język, to można powiedzieć, że nie wszyscy robotnicy puszczą w ruch maszyny punktualnie o godz. 7-mej. Czyja to wina? Wina majstrów i brygadzystów na poszczególnych agregatach, czy odcinkach maszyn, którzy nie dopilnowali jeszcze, aby... o godz. 7-mej rano czerwona linia amperometra podskoczyła przynajmniej do cyfry, którą uważa się tu za normalną.

Dalszym poważnym zaniedbaniem majstrów i brygadzystów, którym zainteresować się powinni kierownicy techniczni FS, jest zbyt słaba ich operatywność w ogarnianiu swoich odcinków produkcyjnych. Oni właśnie winni trzymać ręce na ruchu maszyn, nad tym, jak one pracują. A dotychczas jeszcze robią to zbyt słabo.

Oddziałowa organizacja partyjna Fabryki Samochodów na zebraniach swoich omawia i rozwiązuje wiele z tych, istotnych zagadnień Zakładu. Można śmiało powiedzieć, że zagadnieniami tymi żyje. Wystarczy być na którymkolwiek zebraniu jej, czy na posiedzeniu egzekutywy, ba, wystarczy przyrządzać się stylowo codziennej pracy pezetperowców, zatrudnionych w produkcji, członków egzekutywy i tych, którzy nie wchodzi w jej skład, takich towarzyszy jak Tokarski, Popieluch, Górski, Jankowski i wielu innych, aby stwierdzić, że oddziałowa organizacja partyjna może dużo zrobić i — robi też wiele. Trzeba jednak, aby zagadnienie walki z postojami maszyn, z ich nie pełnym wykorzystaniem, wysunęło się na czoło zagadnień, którymi zajmuje się organizacja partyjna. Postoje maszyn uciążą się przecież, są wynikiem osłabienia dyscypliny pracy, źródłem powstawania codziennych braków i zadłużeń w wykonywaniu planu dziennego i przesłanką dla braków i zadłużeń w wykonaniu planu rocznego.

I tym to właśnie sprawom winna więcej miejsca poświęcić egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej Fabryki Samochodów.

Zdzisław Barczak

Nasi korespondenci piszą.

Zakłady Starachowickie w pełnym toku przygotowań 1-Majowych

W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja, zbóga Zakładów Starachowickich uroczysto przygotowaniu je się do obchodu święta. Codziennie napływają do sekretariatu Rady Zakładowej coraz to nowe zobowiązania. Widać tu zapał i wolę wykazania swej solidarności z masami robotniczymi całego świata, które walczą o wspólny pokój i wspólne dobro. Robotnicy Zakładów Starachowickich, jak Musiał i Ponikowski (PH) i wielu innych, poprawiają swe zobowiązania, skracając czas wykonania Czynu 1-Majowego. Nie ma warsztatu, nie ma biura, nie ma brygady produkcyjnej, która by nie ponosiła zobowiązania dla uczczenia święta klasy pracującej.

Młodzież robotnicza naszych Zakładów nie tylko nie pozostaje w tej akcji w tyle — ale coraz wyraźniej wysuwa się na czoło.

Rada Zakładowa wraz z komitetem fabrycznym PZPR zorganizowała cykl pogadarek o rozwoju ruchu socjalistycznego w świecie, które na daje się przez megalony zamalowała na terenie Zakładów i przed Zakładami. Przez te megalony informuje się cała załoga o zobowiązaniach poszczególnych robotników, oraz całych wydziałów fabryki.

Całą akcją propagandową — przygotowawczą kierują tow. Marszałek i sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR, oraz tow. Mazur przewodniczący Rady Zakładowej. Pogadanki i komunikaty w przerwach uroczyste są marszami i pieśniami polskimi i radzieckimi, nadawanymi z płyt. Zapał i gorączka przygotowawcza ogarnęła całą załogę, ludzi partyjnych i bezpartyjnych, których łączy jedna myśl i jedna wola: chcą walczyć i pracować dla trwałego pokoju. Walczą nie bronią, nie bombą atomową lub wodorową, lecz swą codzienną otiarną pracą.

Z. Góral

Manifestując swą wolę walki o pokój ob. Lech Najman z SPB obsługuje 2 maszyny budowlane

Ob. Lech Najman jest pracownikiem SPB w Skarżysku, zatrudnionym przy obsłudze maszyny budowlanej. Po sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obronców Pokoju, ob. Najman mocno zastanawiał się w jaki sposób na swoim odcinku pracy mógłby przyczynić się do wzmocnienia sił obozu pokoju, do pokrzyżowania kłowa imperialistycznych.

Ob. Lech Najman już trzykrotnie zdobył zaszczytny tytuł przodownika pracy w SPB w Skarżysku.

Obecnie ob. Lech Najman za przykładem wiołkniarzy łódzkich, którzy potrafili obsługiwać kilka maszyn — przystąpił do pracy na dwóch maszynach budowlanych.

Oto odpowiedź polskiego robotnika na wezwanie Komitetu sztokholmskiego do czynnej walki o pokój.

B. Juchaniewicz

Ważne zmiany w lecznictwie pracowniczym

Utworzenie Zakładu Lecznictwa Pracowniczego

W ciągu bieżącego roku dokonane zostaną poważne zmiany w organizacji lecznictwa pracowniczego. Lecznictwo pracownicze zostanie mianowicie wyodrębnione z ZUS, który zajmować się będzie sprawami finansowo-administracyjnymi, jak pobór składek, wypłata świadczeń pieniężnych. Natomiast lecznictwo, wykonywane dotychczas przez Ubezpieczalnię Społeczną, przejdzie podległy Ministerstwu Zdrowia Zakład Lecznictwa Pracowniczego, który posiadać będzie własną osobowość prawną 61 dotychczasowych samodzielnych Ubezpieczalni Społecznych zamienionych zostanie na terenowe oddziały Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Lecznictwo pracownicze obejmuje obecnie w Polsce 11 milionów ludzi, a więc około 45 proc. ogółu ludności. Przed wojną uprawnienia do świadczeń ubezpieczeniowych posiadało zaledwie 16 proc. ludności. W Polsce przedwzrostkowej bowiem wyłączono z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego olbrzymią większość robotników rolnych i leśnych.

Poza tym nie była objęta ubezpieczeniem chorobowym cała masa ludzi, którzy po latach ciężkiej i wyczerpującej pracy przeszli na emeryturę czy rentę.

W PGR Nieznanowice prace wiosenne przebiegają sprawnie

To, że zespół Nieznanowice wykonał zasiewy zbóż jarych i grochu w 100 procentach i w 20 procentach inne obsiewy na sześć dni przed terminem, to nie było dziełem przypadku, ale rzetelnej pracy. Współpraca zespołu z majątkami szła w tym kierunku, aby narzędzia były wyremontowane na czas, nowozy sztuczne i na siana rozprawione, zapas materiałów pędnych przeznaczonych dla traktorów zgromadzony na dłuższy okres w każdym obsieku. Jest to zasługa wszystkich — żalogi, Rolnej Rady Zakładowej i organizacji partyjnej PZPR.

W ostatnich czasach dokonana została reorganizacja obszarów i chlewni na terenie zespołu w myśl wskazań Inspektora Hodowli przy ZO w Kielcach. Została założona nowa chlewnia, akcja przetrutowa w ramach zespołu sięgała 50 sztuk.

Zasiewy zbóż jarych i grochu zostały dokonane na dzień 3.4.50 r. t.j. na 6 dni przed zaplanowanym terminem. Obecnie po wyteżonych staraniach dostaliśmy 80 procent materiałów przeznaczonych na remont budynków, w którym mają się mieścić przedszkola i mieszkania dla pracowników stałych Zespołu. Jeśli chodzi o przedowników pracy, to na czoło wszystkich wybija się ob. Stanisław Gołąb — kowal, delegat Rolnej Rady Zakładowej, który przez swoją sumienność, pomysłowość i pracę jest wzorem dla pracowników w naszym zespole. Akcja socjalna też ma dobre sukcesy za sobą, jak szkolenie analfabetów, nauka obcych języków, a ostatnio na eliminacjach powiatowych zespołów świetlicowych, zespół z Nieznanowice wybił się na czołowe miejsce, i jedzie na eliminację wojewódzką do Kielc.

S. Siut
Korespondent „Słowa Ludu”
Nieznanowice

Warsztaty TOR w Kozienicach przodują w woj. kieleckim i lubelskim

Nie trudno trafić do warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Kozienicach, gdzie codziennie widać pracę.

Wchodzimy do warsztatu. Ukończono właśnie robotę, a załoga pośpiesznie przykrywa stół czerwonym płótnem i zieloną stromię ciemną maszyną.

— Obchodzimy dzisiaj skromną uroczystość wręczenia nagród wybitnym przodownikom pracy naszego warsztatu — wyjaśnia jeden z młodych adeptów zawodu ślusarskiego. Wskazuje przy tym ręką na swego kolegę i z uśmiechem mówi dalej:

To towarzyszy Bąk, jeden z naszych przodowników pracy, któremu zawodniczymi zajęciem pierwszego miejsca na dwa województwa w zimowych remontach maszyn rolniczych i traktorów.

Zapoznajemy się z tymi przodownikami.

W granatowym kombinezonie zjawia się ob. Marian Wójcik. Mocny uścisk dłoni, spojrzenie i szczere wypowiedzi, świadczą o jego bezpośredniości.

— W roku ubiegłym nie dałem się nikomu wyprzedzić, ale obecnie mam już mocnego rywala do tytułu przodownika pracy. Jest nim Zdzisław Bąk, który nie tylko potrafi dorównać mi w pierwszym kwartale br., ale i wyprzedził, zajmując tym samym pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy.

Wychodzimy na plac warsztatowy. Pod szopami stoją szeregi różnych maszyn. W pewnym miejscu spostrzegamy ciągnik.

— Czy to do ponownej reparaacji? — Nie to nasz własny. Ciągniki z ośrodków maszynowych i PGR-ów to stały solidnie wyremontowane i dotychczas nie mamy żadnych skarg z tego tytułu. Nasza zasada, to nie tr-

Koszty ubezpieczeń społecznych ponosił przed wojną w znacznej mierze sam świat pracy. Był również stosowany system specjalnych opłat i dopłat za niektóre świadczenia z ubezpieczenia chorobowego. Człowiek pracy, chcąc więc korzystać z ubezpieczeniowej pomocy leczniczej, musiał ze swych mizernych zarobków pokrywać pewną określoną część kosztu otrzymywanych porad lekarskich i leków.

Dopiero po wyzwoleniu w Polsce Ludowej człowiek pracy otrzymał pełną możliwość bezpłatnego lecznictwa. W tym celu obowiązek opłacania całej składki ubezpieczeniowej nałożono wyłącznie na uposażone zakłady pracy i na prywatnych pracodawców. Zniesione też zostały wszelkie dopłaty ze strony ubezpieczonych za otrzymywane świadczenia lekarskie.

Dawniej pracownik mógł się leczyć na koszt ubezpieczalni jedynie przez pół roku i pomoc lekarską przysługiwała mu jedynie wówczas, gdy był zatrudniony. Bezrobotni, inwalidzi, starcy pozbawieni byli pomocy lekarskiej.

Obecnie pracownik ma zagwarantowaną nieprzerwaną pomoc lekarską w ciągu całego swego życia. Mianowicie pracownicy zatrudnieni oraz ich rodziny mogą leczyć się bez jakichkolwiek ograniczeń pod względem czasu i zakresu świadczeń leczniczych, ci zaś, którzy utracili pracę wskutek choroby, mają zapewnić na opiekę i pomoc lekarską conajmniej przez pół roku albo i dłużej, o ile dalsze ich leczenie może im przywrócić zdolność do pracy i zarobkowania. Jeżeli utracenie zdolności nie odzyskują wówczas przechodzą na rentę i nabywają z tego tytułu dla siebie i swej rodziny uprawnienia do ubezpieczeniowej opieki lekarskiej w takim samym zakresie, jak w czasie zatrudnienia.

Wiele zasadniczych zmian w upowszechnieniu, udoskonaleniu lecznictwa pracowniczego przeprowadzono już w Polsce. Wprowadzona obecnie reforma jest dalszym krokiem naprzód w tej dziedzinie.

Scalenie całokształtu zagadnień związanych z lecznictwem w Polsce w jednym ręku — ręku Ministerstwa Zdrowia — usprawni pracę służby zdrowia, pozwoli bowiem na należyte planowanie, na jednotorowość. Pozwoli ono również lepiej gospodar-

ować kadrami. A wiemy, że na razie kadry te są szczerpie...

Na niższych szczeblach Zakłady Lecznictwa Pracowniczego dostosowane będą obecnie do podziału administracyjnego Państwa (a więc wojewódzkie ZLP, powiatowe ZLP itd.).

Jakie zmiany przyniesie ludziom pracy reforma lecznictwa pracowniczego? Przede wszystkim lecznictwo fabryczne — prowadzone dotychczas przez poszczególne resorty przemysłowe — włączone zostanie do lecznictwa pracowniczego. W ten sposób ta sama instytucja będzie rozciągać stałą opiekę nad stanem zdrowia robotników nie tylko poza fabryką, ale i wewnątrz zakładu.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego prowadzić będzie jednocześnie szerokoakcyjną profilaktyczną, akcyjną zapobiegania chorobom, czego dawną Ubezpieczalnia nie robiła.

W związku z tym prowadzone będą systematyczne, okresowe badania świata pracy np. na raka, na gruźlicę, badania młodocianych itp. co pozwoli w zarodku zniweczyć wiele chorób i poprawi stan zdrowotny szerokich mas.

Tak zwani lekarze domowi — zgodnie z przeprowadzaną reformą — przyjmować będą pacjentów w ośrodkach zdrowia. Będą tam mieli lepsze wyposażenie techniczne, tak niezbędne w nowoczesnym lecznictwie, ponadto będzie tam mogła być prowadzona skuteczniejsza walka z markieractwem. Zdarzają się bowiem często wypadki, kiedy chory usiłując nadużyć swych uprawnień i symulując chorobę, żąda od lekarza zwolnienia z pracy. Markieranci nie tylko narażają na wielkie szkody gospodarkę społeczną, ale zabierają również cenny czas lekarzowi i utrudniają leczenie się prawdziwie chorym. W ośrodkach przyjmować będzie zawsze dwóch lekarzy — jeden rano, drugi po południu. Będzie to dużym ułatwieniem dla leczących się.

Reforma lecznictwa pracowniczego zakończona zostanie w roku bieżącym. Obecnie trwają prace przygotowawcze na Górnym Śląsku w Łodzi, Krakowie, częściowo we wrocławskim

rować kadrami. A wiemy, że na razie kadry te są szczerpie... Na niższych szczeblach Zakłady Lecznictwa Pracowniczego dostosowane będą obecnie do podziału administracyjnego Państwa (a więc wojewódzkie ZLP, powiatowe ZLP itd.).

Jakie zmiany przyniesie ludziom pracy reforma lecznictwa pracowniczego?

Przede wszystkim lecznictwo fabryczne — prowadzone dotychczas przez poszczególne resorty przemysłowe — włączone zostanie do lecznictwa pracowniczego. W ten sposób ta sama instytucja będzie rozciągać stałą opiekę nad stanem zdrowia robotników nie tylko poza fabryką, ale i wewnątrz zakładu.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego prowadzić będzie jednocześnie szerokoakcyjną profilaktyczną, akcyjną zapobiegania chorobom, czego dawną Ubezpieczalnia nie robiła.

W związku z tym prowadzone będą systematyczne, okresowe badania świata pracy np. na raka, na gruźlicę, badania młodocianych itp. co pozwoli w zarodku zniweczyć wiele chorób i poprawi stan zdrowotny szerokich mas.

Tak zwani lekarze domowi — zgodnie z przeprowadzaną reformą — przyjmować będą pacjentów w ośrodkach zdrowia. Będą tam mieli lepsze wyposażenie techniczne, tak niezbędne w nowoczesnym lecznictwie, ponadto będzie tam mogła być prowadzona skuteczniejsza walka z markieractwem. Zdarzają się bowiem często wypadki, kiedy chory usiłując nadużyć swych uprawnień i symulując chorobę, żąda od lekarza zwolnienia z pracy. Markieranci nie tylko narażają na wielkie szkody gospodarkę społeczną, ale zabierają również cenny czas lekarzowi i utrudniają leczenie się prawdziwie chorym. W ośrodkach przyjmować będzie zawsze dwóch lekarzy — jeden rano, drugi po południu. Będzie to dużym ułatwieniem dla leczących się.

Reforma lecznictwa pracowniczego zakończona zostanie w roku bieżącym. Obecnie trwają prace przygotowawcze na Górnym Śląsku w Łodzi, Krakowie, częściowo we wrocławskim

Kierownik resztówek w gr. Rajec ob. Piątkowski zasłużył na tytuł przodownika

Ob. Piątkowski, kierownika resztówek powiatowego ZGS w Radomiu, znajdujemy w inspektacie, gdzie dorobuje pikowania wczesnych pomidorów.

— Jak tu przebiega u Was akcja w resztówkach?

Ob. Piątkowski uśmiecha się i mówi: „Co tu opowiadać o akcji siewnej, — siewy wiosenne już zakończyliśmy całkowiec przed 5 dniami, plan zasiewów wykonaliśmy w 100 proc. Jeżeli interesuje się, jak wyglądają tereny pod poszczególne uprawy, to chodźmy na pole. W naszych resztówkach w Rajcu i Walsnowicach na przestrzeni 58 ha zasiano pszenicę jarej 1 ha, jęczmienia 1 ha, maku 1/2 ha, gryki 1 ha, — wszystko te uprawy zakontraktowano. Poza tym zasiano mieszanki: owies z grochem 1 i pół ha, mieszanki pasz tręciowych 3 ha, owsa 1 i pół ha, ziemniaków wczesnych zasadzone pół ha, wysadzone wczesnej kapusty 4000 sztuk, kalafiorów 2000 sztuk. Przygotowano pod sadzenia 3 ha ziemi, pod cebule 1 ha i całą przestrzeń projektowaną pod wysadzenie cebuli, zakontraktowano dla Centrali Ogrodniczej. Poza tym zarybiliśmy już stawy na przestrzeni 35 ha 19.000 sztuk zarybku. Zakładamy

Kontraktacja upraw roślinnych w gm. Wodzisław przebiegała w obliczu wzmocnionej walki klasowej

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Wodzisławiu zrealizowała swój plan zasiewów i kontraktacji nasion olejistych, lnu, ziemniaków jadalnych i fasoli w 100 procentach, a grochu w 190 procentach. Plan kontraktacji ziemniaków przemysłowych i jęczmienia wykonany został w 80 procentach. Przyczyną nie wykonania planu było to, że Gminna Spółdzielnia nie otrzymała w terminie rzepaku, sadzenia i nawozów sztucznych, z drugiej strony niedostatecznie zainteresował się kontraktacją referent rolny gminy Wodzisław i grupa agitatorów. Na kontraktację tych upraw roślinnych wpłynęło również niekorzystnie i to, że nie zdążyli oni wyjaśnić członkom ZSCH, jak duże znaczenie ma kontraktacja maku w przemyśle i jakie daje korzyści kon-

traktującym. Plan kontraktacji maku został z tych przyczyn wykonany tylko w 60 procentach. Jest to poważne niedopatrzenie ze strony całego Zarządu

Takich niedopatrzeń należy w przyszłości unikać. Zarząd Gminnej Spółdzielni winien bardziej doceniać znaczenie walki klasowej, która na terenie gminy Wodzisław przebiegała w okresie kontraktacji bardzo ostro. Zarząd Gminnej Spółdzielni winien też pamiętać o poniesionych porażkach i w czasie następnej kontraktacji dołożyć wszelkich starań, aby wyprzeprzając bogaczami wiejskim, przeprowadzając kontraktację wszystkich upraw w 100 procentach przed terminem.

J. Sitk

Plan wojewódzki siewów wykonany w 92,3 proc.

Wykonanie planu akcji siewnej na dzień 16 kwietnia wzrosło do 92,3 procent, podczas gdy przed trzema dniami to jest na dzień 12 bm. wynosiło 76,2 proc. Najwięcej obsiano owsem — prawie 100 tys. ha, jęczmieniem — około 60 tys. ha, pszenicą jara — ponad 2600 ha, a ziemniakami obsadzono 44.300 ha.

Wzrost wykonania planów jest bardzo poważny, prawie we wszystkich powiatach przekroczone już 90 procent planu. Dużą rolę w podwyższeniu wykonania planu odegrały zobowiązania Czynnów 1-Majowych, w których większość gromad postanowiła ukończyć siewy przed dniem międzynarodowego święta proletariatu. Poniższa tabela wykazuje w jakim procencie wykonano zostały powiatowe plany akcji siewnej. Ciemnym drukiem podajemy procent wykonania planu na dzień 16 kwietnia, w nawiasie — na dzień 12 bm.:

Agrobiologia — rewolucyjna nauka Miczurina i Lysenki

Jarowizacja zbóż ozimych

Artykuł ten jest piątym z cyklu poświęconego agrobiologii radzieckiej.

Pierwsze prace, mające uzasadnić możliwość przemiany dziedziczności roślin uprawnych, przeprowadził Lysenko ze zbożami ozimymi i jarymi. Cecha zbóż ozimych przetrzymywania chłódów i mrozów zimowych jest dziedziczna. Zboże ozime zasiane na wiosnę może wprowadzić wyrosnąć, ale nie da nasienia.

Okazuje się, że dla owocowania zboża ozimego potrzebny jest dłuższy lub krótszy okres chłódów i dopiero po przejściu tego okresu roślina jest zdolna do dalszego rozwoju i wydania nasienia.

Ciekawe jest, że również zboża jare, które sieje się na wiosnę i które dojrzewają tego samego roku również wymagają pewnego okresu chłódów do dalszego rozwoju. W tym wypadku okres ten jest bardzo krótki (około tygodnia) i nie wymaga zbyt niskiej temperatury, jak u roślin ozimych; jarym — wystarczy ochłodzenie do 10 — 12 stopni.

Ten okres chłódów, którego rośliny wymagają do dalszego swego rozwoju nazywał Lysenko stadiem jarowizacji. Po tym okresie roślina przeskakuje nie jako w okres drugi, który Lysenko nazywał stadiem świetlnym. W okresie świetlnym rośliny do swego dalszego rozwoju wymagają pewnego czasuokresu nasświetlenia. Przy tym rośliny rosnące na północy, gdzie dzień letni jest długi, potrzebują dłuższego nasświetlenia, rośliny zaś rosnące na południu, gdzie dzień letni jest krótszy, zadawala się krótszym okresem nasświetlenia.

Lysenko zajął się przede wszystkim badaniem pierwszego stadium rozwoju roślin, tj. stadium jarowizacji. Chodziło o to czy można przy pomocy pewnych zabiegów dokonanych przez czło-wieka zamienić rośliny ozime w jare i odwrotnie. Gdyby się to udało, byłoby to dowód, że cechy dziedziczności mogą się zmieniać. Wiemy, że rośliny ozime dziedzicznie wymagają przy swoim stadium jarowizacji długich i silnych chłódów, zaś rośliny jare krótkich i słabszych.

Okazało się, że stadium jarowizacji (okres chłódów) roślina może przebywać w różnym wieku. Może go przebyć przed wykiełkowaniem nasienia, lub po wykiełkowaniu, wreszcie nawet jako już rozwinięta roślina.

Lysenko zastosował jarowizację sztuczną. Brał on zwykłą pszenicę ozimą i bardzo wczesną wiosną, zwiłając ją wodą, pobudzał ziarno do życia nie pozwalając mu kiełkować

Tak pobudzone nasienie umieszczal w miejscu chłodnym, gdzie temperatura wynosiła 2—5 stopni. W takim stanie pobudzone nasienie pozostawało przez 6—7 tygodni. Po tym okresie wysiewal nasiona do ziemi. Nasiona ozimej pszenicy potraktowane w ten sposób, wysiane wiosną, wydały tego lata kłosa i nasiona jak zwykła pszenica jara. Stadium jarowizacji odbyło się w niespotykany w naturze sposób i w niewłaściwym czasie, jednak się odbyło i ozima pszenica dojrzała tak jakby była wysiana w jesieni.

W doświadczeniu tym jednak nie było żadnej zmiany dziedziczności, po prostu pszenica została „oszukana” przez działanie człowieka.

Do zmiany dziedziczności należało po dojść w inny sposób. Pszenicę ozimą wymagają różnego czasu dla swego stadium jarowizacji. Lysenko brał np. pszenicę, która potrzebuje 45 dni chłódów i skracal ten termin np. do 30 dni. Następnie wysiano rośliny do gruntu, już ogrzanego do 15—20 stopni.

W ten sposób roślina dostała się w zupełnie anormalne warunki, których nie ma w przyrodzie. Okres jarowizacji został przerywany, zaś roślina od razu dostała się do ziemi już mocno ogrzanej przez słońce. W normalnych warunkach pszenica ozima ma długi okres chłodnych temperatur w jesieni i wiosną i nigdy nie doznaje tak rapidownych zmian. A jednak roślina w tych anormalnych warunkach nie jest całkiem bezradna. Okazuje się, że nie ma takiego organizmu, który byłby przygotowany tylko do bardzo wąskiej skali warunków, ale może do pewnego stopnia przystosować się i do nowych. Roślina według wyrażenia Lysenki „morduje się”, powoli przychodzi do siebie i ostatecznie wydaje w tymże roku kłosa i nasiona.

W ten sposób roślina dostała się w zupełnie anormalne warunki, których nie ma w przyrodzie. Okres jarowizacji został przerywany, zaś roślina od razu dostała się do ziemi już mocno ogrzanej przez słońce. W normalnych warunkach pszenica ozima ma długi okres chłodnych temperatur w jesieni i wiosną i nigdy nie doznaje tak rapidownych zmian. A jednak roślina w tych anormalnych warunkach nie jest całkiem bezradna. Okazuje się, że nie ma takiego organizmu, który byłby przygotowany tylko do bardzo wąskiej skali warunków, ale może do pewnego stopnia przystosować się i do nowych. Roślina według wyrażenia Lysenki „morduje się”, powoli przychodzi do siebie i ostatecznie wydaje w tymże roku kłosa i nasiona.

W ten sposób roślina dostała się w zupełnie anormalne warunki, których nie ma w przyrodzie. Okres jarowizacji został przerywany, zaś roślina od razu dostała się do ziemi już mocno ogrzanej przez słońce. W normalnych warunkach pszenica ozima ma długi okres chłodnych temperatur w jesieni i wiosną i nigdy nie doznaje tak rapidownych zmian. A jednak roślina w tych anormalnych warunkach nie jest całkiem bezradna. Okazuje się, że nie ma takiego organizmu, który byłby przygotowany tylko do bardzo wąskiej skali warunków, ale może do pewnego stopnia przystosować się i do nowych. Roślina według wyrażenia Lysenki „morduje się”, powoli przychodzi do siebie i ostatecznie wydaje w tymże roku kłosa i nasiona.

W ten sposób roślina dostała się w zupełnie anormalne warunki, których nie ma w przyrodzie. Okres jarowizacji został przerywany, zaś roślina od razu dostała się do ziemi już mocno ogrzanej przez słońce. W normalnych warunkach pszenica ozima ma długi okres chłodnych temperatur w jesieni i wiosną i nigdy nie doznaje tak rapidownych zmian. A jednak roślina w tych anormalnych warunkach nie jest całkiem bezradna. Okazuje się, że nie ma takiego organizmu, który byłby przygotowany tylko do bardzo wąskiej skali warunków, ale może do pewnego stopnia przystosować się i do nowych. Roślina według wyrażenia Lysenki „morduje się”, powoli przychodzi do siebie i ostatecznie wydaje w tymże roku kłosa i nasiona.

J. Sitk

Pow. — Procent wykonania planu	
Starachowice	— 97,4 proc. (69,4)
Jędrzejów	— 96,7 proc. (94,3)
Sandomierz	— 95,6 proc. (89,4)
Opatów	— 94,7 proc. (78,4)
Pińczów	— 94,6 proc. (81,4)
Radom	— 93,5 proc. (57,3)
Włoszczowa	— 92,6 proc. (90,7)
Kielce	— 92,3 proc. (50,6)
Częstochowa	— 90,4 proc. (89,4)
Kozienice	— 87,8 proc. (84,2)
Busko	— 87,1 proc. (76,8)

W majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych wykonano plan obsiewu: pszenicą jara — 105 procent, owsem — 102 proc., jęczmieniem — 100 proc. W dużym procencie majątki PGR wykonały plan siewu strączkowych oraz plan sadzenia ziemniaków i siewu innych okopowych jak buraki i marchew.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe siały siewnikami około 12 tys. ha. W ramach pomocy sąsiadkiej udzielo lono pomocy około 10 tysiedziom potrzebujących gospodarzy na 17.790 ha. (ml)

W trosce o matkę i dziecko

Wzorowo pracują Dom Matki i Dziecka w Kielcach oraz Dom Małych Dzieci w Częstochowie

Potrzeba jest więcej żłobków dziecięcych

W województwie kieleckim czynnych jest 6 zakładów opiekuńczych dla matek i dzieci. Wzorowo zorganizowany i zaopatrzony jest Dom Matki i Dziecka im. dr Anki w Kielcach...

Sieć żłobków dzielnicowych należało by znacznie rozszerzyć. W wielu miastach, gdzie takie żłobki byłyby bardzo potrzebne, nie ma ich w ogóle, te zaś żłobki, które istnieją, nie zaspokajają potrzeb swoich terenów...

W Czytnie

Pierwszomajowym

Zarząd Okręgowy SKRK radiofonizuje spółdzielnię produkcyjną w Przeszynie

Doceniając znaczenie radiofonizacji kraju, jako środka krzewienia kultury i oświaty wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa, Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Kielcach...

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wychowuje nowe pokolenie na budowniczych Polski Socjalistycznej

W roku bieżącym „Tydzień TPD” obchodzony będzie od 1 do 8 maja nie jak dotychczas od 16 do 23 kwietnia. Tegoroczny „Tydzień TPD” będzie miał na celu uświadomienie całego społeczeństwa o działalności Towarzystwa i masowe werbowanie członków...

Bar Mleczny zmieni swoją dotychczasową szatę

Do wnętrza nie można się dostać, gdyż wywieszona za szybą wystawy kartka wyraźnie mówi: „Na czas remontu, Bar Mleczny zamknięty”. Niewątpliwie jest to radośna nowina dla wszystkich miłośników mleka i potraw mlecznych...

Ale to jest już przeszłość, gdyż nasz kielecki Bar Mleczny zmienia swoją dotychczasową szatę, na — jak nas telefonicznie poinformowano — znacznie korzystniejszą, a nawet luskusową. Wierzymy i czekamy. Otwarcie Baru Mlecznego nastąpi prawdopodobnie w środę lub czwartek.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

- 6-ty Dzień ciągnięcia 2-jej klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 18220 w Łodzi.
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 2128 55493.
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 19736.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 2989 6040 9088 9454 16289 16943 24466 50433 60012 89809 95900.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 5354 8999 26777 36763 43816 49670 54885 68507 80796 83440 84073 86488 101937 106595.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 465 1896 11696 17248 20896 22440 24119 25718 26304 38301 36265 38974 41991 48490 55269 56939 58934 59694 61223 67494 71402 73786 77703 79 286 80015 80266 81390 82244 83881 85172 86596 87980 94471 94558 97897 101695 102882 105796.

SPRAWNIE FUNKCJONUJĄ IZBY DWORCOWE

Na stacjach kolejowych w Kielcach, Radomiu, Częstochowie i Skarżysku czynne są Izby Dworcowe. Izby te mają na celu opiekę nad kobietami brzemiennymi i matkami z dziećmi w podróży. W pomieszczeniach tych matki wypoczywają i otrzymują posiłki. W Izbach otrzymują ponadto informacje w zakresie pomocy w znalezieniu odpowiedniej pracy itp. Ogółem z Izb Dworcowych korzysta około 3.000 kobiet miesięcznie.

PRAWIE 100 PUNKTÓW OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

W województwie kieleckim czynnych jest 97 punktów opieki nad matką i dzieckiem. Zadaniem tych punktów, które swoją działalnością obejmują 2 tys. matek i 12 tys. dzieci, jest nauka racjonalnej pielęgnacji dzieci.

W punktach tych ponadto matki

zostają uświadomione co do kwestii alimentacyjnych, ustalania ojcostwa oraz pomocy materialnej w formie przydziałów żywnościowych dla najbiedniejszych. Najuboższe matki otrzymują bezpłatnie wyprawki niemowlęce.

ŻŁOBKI SEZONOWE TPD

Dużym powodzeniem cieszyły się w ubiegłym roku tzw. żłobki sezonowe, prowadzone w sezonie robót letnich w polu. Organizacja ich spoczywała w rękach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Celem ich było niesienie pomocy matkom pracującym w polu przez roztoczenie troski o opiekę nad ich dziećmi. W roku ubiegłym żłobki sezonowe organizowane były przeważnie na terenach przyczółkowych.

Akcja żłobków sezonowych TPD będzie kontynuowana w roku bieżącym w dużo większej skali niż poprzednio. J.Fra.

O Miejskiej Bibliotece Publicznej o jej książkach i czytelnikach

Zaciekawieni działalnością i pracą placówki kulturalnej, jaką jest Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach, udaliśmy się tam w celu napisania reportażu.

Już szperając w danych statystycznych biblioteki rzucił nam się w oczy wzrost liczby czytelników oraz ilość przeczytanych przez nich książek. W roku 1948 w Miejskiej Bibliotece Publicznej było 624 czytelników, w roku obecnym zaś w bibliotece zapisanych jest ponad 1400 członków. Obecnie biblioteka wypożycza ponad 6500 książek miesięcznie. — Z liczby tych można wywnioskować, że mieszkańcy naszego grodu traktują książkę, jak swego przyjaciela, który bawi i jednocześnie uczy.

Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej mają w czym wybierać. Posiada ona 21 tysięcy tomów. Nie wszystkie wprawdzie oddane są do użytku, gdyż stoi temu na przeszkodzie

Coraz więcej mieszkańców Kielc pije zdrową wodę

Rozbudowuje się sieć wodociągów i kanalizacji

Dopiero po wyzwoleniu kielecka Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji rozpoczęła szybką i racjonalną rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w naszym mieście. Zarówno bowiem przed wojną, jak i w czasie okupacji nie budowano się nowych linii wodociagowych, posługując się starą i bardzo szczupłą siecią w granicach śródmieścia. Toteż i zużycie wody było niewielkie.

W 1939 r. zużycie wody w Kielcach wynosiło łącznie 717.411 m. sześć, podczas kiedy już w 1947 r. wzrosło ono do 1.618.890 m. sześć, a w 1949 roku osiągnęło 1.621.704 m. sześć.

W związku z rozbudową przemysłu, a także budową nowych osiedli mieszkalnych stanęło przed Dyrekcją Wodociągów i Kanalizacji zadanie rozbudowy sieci wodociagowo-kanalizacyjnej, z uwzględnieniem potrzeb dzielnic robotniczych, zaniedbanych w okresie przedwojennym.

Razem z siecią wodociagową rozbudowuje się sieć kanalizacyjna. W Kiel

cach przybyło w stosunku do stanu z roku 1939, 3.814 m. b. kanałów sanitarnych, 3.757 mb. kanałów wodociagowych oraz 1.312 mb. kanałów burzowych. Jednocześnie ilość mieszkańców, którzy korzystają z wodociągów znacznie wzrosła.

Także produkcja ogólna wodociągów w ostatnich latach wzrosła w stosunku do okresu przedwojennego niemal o 50 procent, tj. na jednego mieszkańca Kielc przypada obecnie około 10 metrów sześciennych wody.

Plan Sześciolatki przewiduje dalszą rozbudowę sieci wodociagowo-kanalizacyjnej, przez co usunięte zostaną istniejące jeszcze braki w tej dziedzinie.

W roku bieżącym prace wodociagowo-kanalizacyjne zaczęto od założenia linii wodociagowych na ulicach Armii Czerwonej i Dymińskiej. Niedługo zostaną rozpoczęte roboty na innych ulicach miasta, przewidzianych w planie inwestycyjnym w 1950 roku.

Ważnym elementem planu inwestycyjnego w 1950 roku.

O tanich zegarkach, drogim czasie i książce załateń w Gospodzie Nr 2

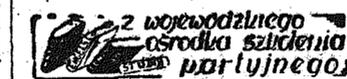
Od dłuższego czasu w PDT sprzedawane są po niskich cenach zegarki czasonkowe i na rękę. O tym nie wie jednak personel Gospody Spółdzielczej Nr. 2 w Kielcach.

Skąd taki wniosek? Na drzwiach wejściowych czytamy: Gospoda czynna od 6 — 23. Gospodzie rzeczywiście otwarto, nawet kilkanaście minut przed 8-mą. Niestety, na śniadanie klienci musieli czekać jeszcze dość długo, gdyż o 8-mej kucharkę dopiero zaczął rozpalać ogień w piecu. O 8.20 kelierka podała do stołu chleb, w 10 minut później przyniosła gorącą kielbasę, na herbatkę nikt już nie czekał.

Kapryśna wiosna

Kilka dni ciepła i słońca „wywołały” z szaf wiosenne okrycia, w które mieszkańcy Kielc ubrali się na przechadzki odbywane w niedzielne popołudnia, w najbliższe okolice miasta, zaś na twarze kobiet... tradycyjne wiosenne piegi.

Niestety, zmienna pogoda kwietnia wa pokazując swoje kaprysy częściej nas deszczem i chłodnym wiatrem. Ponieważ zaś wiosenny deszcz to rzecz bardzo krótkotrwała, pocieszamy się, że w ostatnich dniach kwietnia, a już na pewno w maju zaświeci na stałe słońce.



SKODA — historia WKP(b) — godzina 17-19. CZWARTEK — historia WKP(b) — godz. 18-20. Wojewódzki Ośrodek Szkalenia Partijnego mieści się w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, ul. Ślazińska 1, wejście od ul. Sienkiewicza i jest czynny w dni powszednie od godz. 8 do 20, a w nie-dziele i święta od godz. 15 do 19.

ciasnota lokalu, a co za tym idzie brak odpowiedniego pomieszczenia dla książek.

Biblioteka stara się dotrzeć także do najdalszych punktów na peryferiach. Kierowniczką biblioteki ob. Małska, pokazuje nam mapkę Kielc i istniejące na niej punkty biblioteczne. Miłośnicy książek mają możliwość wypożyczenia ich w trzech istniejących punktach bibliotecznych. Są to Państwowa Szkoła dla Dorosłych na Baranówku, Państwowa Szkoła dla Dorosłych przy ul. Daszyńskiego oraz Biuro Radiofonizacji Kraju. Założone tam punkty biblioteczne posiadają duży wybór książek o różnorodnej tematyce. Jest tam biblioteczka marksistowsko-leninowska, jest najnowsza literatura i beletrytyka.

Wydział Kultury i Oświaty przy Zarządzie Miejskim, któremu bezpośrednio podlega Miejska Biblioteka Publiczna zaprojektował założenie 7

następnych punktów bibliotecznych. Powstaną one w najbliższym czasie w dzielnicach Herby, Pakosz, Czarnów, Wietrzna, Nowy Folwark, Szydłówek i Głęboczka.

„Cichym marzeniem” kierowniczk biblioteki jest zorganizowanie wystawy popularyzującej książkę w związku z Tygodniem Oświaty Książki i Prasy. Wystawa będzie miała na celu zjednanie nowych rzesz czytelników. Mamy nadzieję, że „marzenie” to będzie zrealizowane.

J. Frandorfert

Poprawki gotowych ubrań będą dokonywane bezpłatnie w społecznych sklepach tekstylnych

Gotowe ubrania męskie, które w coraz większym wyborze kupić można w sklepach handlu uspołecznionego, wymagają czasem drobnych poprawek, w celu przystosowania ich do figury nabywcy. Dotychczas trzeba było iść z taką poprawką do prywatnego krawca, który nieraz brał za nią nieproporcjonalnie dużą zapłatę.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach, która w najbliższym czasie do swego sklepu Nr. 91 zaangażuje krawca.

Nabywcy gotowych ubrań będą mogli dokonać niezbędnej poprawki na miejscu, i co najważniejsze, bezpłatnie. W ten sposób kupujący gotowe ubrania nie będzie narażony na żaden koszt dodatkowy i otrzyma ze sklepu pełnowartościowy towar.

PSS zamierza zaangażować krawców do wszystkich swoich większych sklepów branży tekstylnej.

M. J.



19 kwietnia
Zachmurzenie duże z przelotnym opadami. W ciągu dnia lokalne przejaśnienia. Temperatura dniem od plus 5 stopni do plus 10 stopni C., nocą w pobliżu 3 stopni. Wiatry przez waznie słabe, za:hodnie.

TEATRY
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Cyrulik Sewilski” — komedia w 4 aktach Piotra Beaumarchais, przekład Tadeusza Boya-Zełńskiego.
KINA
KINO „BAŁTYK” — najnowsza komedia produkcji radzieckiej pt. „Córka Marynarza”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30.

KINO „WARSZAWA” — film produkcji radzieckiej — „Burza nad Azją”. Początek seansów: 16, 18, 20. (Najśłynniejszy film na świecie wznowiony po 22 latach).

APTEKI
Mgr. Sikorski, ul. 1-go Maja 55.
TELEFONY
18-66 — Pogotowie Ratunkowe
18-12 — Komisariat M.O. (dyżurka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”.
11-00 — zegarynka
5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa.

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

PRZZ przejmuje stadion przy ul. Kozińskiej w Radomiu

Stadion przy ulicy Kozińskiej, a ściślej częściowo już urządzone tereny pod przyszły stadion, przechodziły rozmaite koleje losu. Ten reprezentacyjny obiekt sportowy był przez dłuższy okres czasu „bezpiański”. Wprawdzie jeszcze w 1945-ym roku później, niektóre kluby radomskie ubiegały się o długoletnią dzierżawę, względnie przejście na własność wspomnianego boiska. Jednak... zawsze coś, czy ktoś stał na przeszkodzie, a „bezpiański” stadion niszczał.

Wreszcie opiekę nad zaniedbanym terenem postanowił przejąć Zarząd Miejski. Mówiło się wówczas dużo o utworzeniu specjalnego Obywatelskiego Komitetu odbudowy stadionu, o zbieraniu na ten cel potrzebnych funduszy, o większym subsydiu z kasy miejskiej itp. Skończyło się jednak niestety tylko na... mówieniu. Na stadionie w dalszym ciągu nic się nie robiło.

Ftyżko ubiegłego roku Zarząd Miejski postanowił „pozbyć się” obiektu, z którym nie wiadomo było właściwie co zrobić. Stadion przekazano specjalną uchwałą Zw. Samorządowców, który z kolei oddał go we władanie swemu klubowi sportowemu „Ogniwo”.

Klub ten, który walczył z trudnościami finansowymi, nie mógł jednak doprowadzić stadionu do stanu używalności. I stadion niszczał dalej...



Spółnia — Kolarz 2:1. Gorący moment pod bramką Kolarzów. Odzież kolarska, asekurowany przez Langego, wybija piłkę w pole.

RADIO

ŚRODA, 19 KWIETNIA

5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Chwila muzyki. 8.15 Wszechnicza radiowa. 8.35 Chwila muzyki. 8.40 Program. 8.45 Wiązanka kujawiaków. 8.55 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Wszechnicza radiowa. 9.35 Melodie. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka. 10.50 Informacje. 11.15 „Stołówka urzędnicza przed stu laty”. 11.35 Jan Strauss. 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy”. 11.57 Sygnał czasu. 12.01 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 II audycja z cyklu „Dawna muzyka włoska”. 17.00 Pogadanka. 17.20 Muzyka. 17.45 „Z kraju i ze świata”. 18.00 Bach. 18.20 „Widzenie”. 18.40 Muzyka. 19.00 O statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 19.20 Audycja dla wojska. 19.50 Potpourri walców. 20.00 Dzieńnik wieczorny. 20.40 Chwila muzyki. 20.45 „Szpilki”. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Miasto pionące”. 22.00 „Melodie wiosenne”. 22.20 Odpowiedzi „Fali 49”. 22.30 „Z życia Rumunii”. 22.45 Muzyka.

HALLO — TU MÓWI MOSKWA AUDYJE W JEZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30.8, 31.22, 41.21.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49.83 metra.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49.83 metra.

ANTONINA KOPIAJEWA

Miłość dr. Arzanowa

TYTUŁ ORYGINAŁU: „IWAN IWANOWICZ”
— POWIEŚĆ NAGRODZONA PREMIĄ STALINOWSKĄ —
TŁUM. ZOFIA ŁAPICKA

Pacjentów jest dużo, o wiele za dużo i jedna choroba wygląda poważniej od drugiej. Przecież to żywi ludzie, którzy muszą otrzymać pomoc lekarską. Jak można odmówić? I nie odmawiali.

— Już jedenasty maja! — powtórzyl Nikita. — A jakucka gadka powiada, że mróz jest jak biały byk i ma dwa rogi. Jeden róg łamie się na pierwszego Afonasyja — to znaczy piątego marca, drugi na drugiego Afonasyja, — dwudziestego czwartego kwietnia, a na trzeciego Afonasyja, czternastego maja, całe ciało umiera!

Lada dzień zaczną się roztopić! Inna sprawa, jeśli chce pan pozostać w tajdzie do lata — można będzie jechać wierzchem na jeleniach...

— Dlaczego wierzchem? — spytał Jan wczytując się wciąż w list. Na twarzy miał niepokój, ale i zdecydowanie. — Wyjedziemy jutro jeleniami zaprzęgami.

Nagła decyzja oszołomiła Nikitę. Odwrócił się tak gwałtownie, że ledwie nie stracił ze stołu błyszczącego sterylizatora do którego wkładał pincetką wyjątkowo serwetki i ręczniki.

— Jutro?

— Tak jutro. Biegnij do Rady Rejonowej i powiedz

Zasadniczy i pomyślny zwrot nastąpił dopiero wtedy, gdy sprawą tą zainteresował się Partynny Zespół Sportowy przy KM PZPR, poświęcając temu zagadnieniu dużo czasu i rozpatrując wszelkie możliwości wyjścia z „impasu”.

Klub „Ogniwo” wyraził gotowość zrzeczenia się obiektu nad stadionem. Równocześnie w grę wszedł nowy czynnik. Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która wyraziła gotowość przejścia stadionu i doprowadzenia go do porządku. Propozycję tą przyjęto z radością. Było to bowiem jedyne chyba wyjście z sytuacji.

W ub. czwartek, zebrali się w gabinecie prezydenta miasta przedstawiciele radomskiego sportu i Zw. Zaw. celem ostatecznego rozważenia wspomnianej propozycji i powzięcia wiążących uchwał. Zdania wszystkich obecnych były jednakowe. Tylko Związki Zawodowe mogą obecnie znaleźć odpowiednie fundusze potrzebne w pierwszym rzędzie na ogrodzenie całego terenu, a dalej, na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji.

Przew. PRZZ tow. Kozłowski podkreślił, że Rada doprowadzi stadion do porządku, a następnie przekaże go do administrowania jednej z organizacji sportowych, z tym oczywiście, warunkiem, że wszelkie urządzenia stadionu dostępne będą dla wszystkich radomskich klubów, kół sportowych, szkół itp.

W tej chwili pozostaje jeszcze do załatwienia przeprowadzenie formalnej uchwały Miejskiej Rady Narodowej. Miejmy jednak nadzieję, iż uchwała taka zapadnie i to jednogłośnie. Powtarzamy: oddanie stadionu Pow. Radzie Zw. Zaw. jest jedynym słusznym wyjściem z sytuacji.

Tak więc zagadnienie, które już od pięciu lat „spędza sen z powiek” radomskim sportowcom zostanie wreszcie załatwione pozytywnie i na sze tak ubogie w tereny sportowe miasto otrzyma nowy, piękny obiekt.

Stal (Katowice) — Stal (Skarżysko) 4:0 (2:0)

W powrotnej drodze z Lublina drugoligowa drużyna Stali (Katowice) rozegrała towarzyski mecz z ZKS „Stal” (Skarżysko). W pierwszych minutach gry goście narzucają szybkie tempo gry. W 30-tej minucie pada pierwsza bramka strzelona przez Marszałka. Stabi kondycyjnie zawodnicy Skarżyska opadają z sił — w 43 minucie Dobias poprawia wynik na 2:0 dla „Stali” (Katowice). Po przerwie gospodarze osiagają przewagę, lecz wyniku cyfrowo nie mogą zmienić. W 88-tej minucie Krencek, a w 88-iej Szymura ustalają wynik dnia. Publiczności 3 tys. Sędziował Wiśniewski — Skarżysko.

Mistrzostwa zakończono o północy

Bojanowska powtarza zeszłoroczny sukces



TRADOM. Trzydniowe mistrzostwa Polski kobiet w tenisie stołowym zakończono się w niedzielę, o północy. O tej godzinie odbyło się oficjalne zamknięcie turnieju i rozdanie nagród. Przemęczone zawodniczki i półprzytomni z przeparcowania organizatorzy udali się wreszcie na zasłużony odpoczynek.

Główne zainteresowanie wzbudzała gra pojedyncza, która zakończyła się pełnym sukcesem zeszłorocznej mistrzyni Bojanowskiej z gdańskiej „Stali”. Bojanowska uzyskała w grach finałowych 3 pkt nie przegrywając ani jednego spotkania. Mistrzyni górowała nad swymi przeciwniczkami regularnością gry, wielkim spokojem i opanowaniem nerwowym. Na drugim miejscu znalazła się, Orłowska „Związkowiec” Warszawa, na trzecim — Gokowska „Związkowiec” Kraków i na czwartym — jedna z faworytek, zeszłoroczna wicemistrzyni i przedwojenna reprezentantka Polski Kliszowa „Górnik” Świętochłowice. Szlaczka była pod koniec zawodów wyraźnie przemęczona i jej najgroźniejszą bronią, silne plasowane ściecia, zupełnie zawiodła.

Mistrzostwo drużynowe zdobył dość niespodziewanie zespół „Górnika” ze Świętochłowic, który tylko z trudem przodostał się do finału. Zwycięska drużyna grała w składzie: Kliszowa, Depta, Reissner.

Na drugim miejscu znalazł się główny faworyt „Związkowiec” Warszawa, na trzecim: „Kolejarz — Gedania” i na czwartym, dwuosobowa drużyna „Związkowca — Warty” z Poznania.

W grze podwójnej para Kliszowa — Depta pokonała w finale parę Kozłojczak — Kosicka „Zw. Warta” 21:14, 21:11.

Poziom mistrzostw nie był na ogół zachwycający, choć, jak twierdził spece, był on nieco wyższy niż w roku ubiegłym. Człowiek nasz zawodniczkę, przeważnie już nie pierwszej młodości, nie poczyniły żadnych postępów. Podciągnęła się raczej druga klasa, gdzie wybiła się kilka młodych zawodniczek, jak na przykład Ciachówna z „Włókniarza” Tomaszów, która stoczyła w ćwierćfinale zacięty pojedynek z Kliszową.

Jak na tym tle wypadły nasze radomskie juniorki, które startowały zarówno w swej grupie jak i w grupie seniorów? Guzików na ogół nie zawiodła oczekiwań, choć od czolowych rakiety dzieli ją jeszcze różnica klasy. Największą jednak niespodzianką była młodziutka Szmítówna z „Lecha”, która grała dosłownie ze spółkianka na spotkanie lepiej. Gdy zawodniczka ta nabierze więcej rutyny i opanowania nerwowego, stanie się groźną rywalką dla mistrzyni, juniorki.

Mistrzyni Bojanowska i jej najgroźniejsza konkurentka Kliszowa, to dwa kontrasty. Pierwsza gra wybitnie defensywnie, jest spokojna, opanowana, „ściana do odbijania piłek”, jak się wyraził jeden z działaczy. Kliszowa gra bardziej efektow-

nie i stylowo. Jej najgroźniejszą bronią jest atak. Niestety, gorzej jest z opanowaniem nerwowym i kondycją. Sprawa ubioru zawodniczek staje się już obecnie sprawą wymagającą takiego czy innego uregulowania. Widok zawodniczek meczących się w czasie gry w wąskich, długich sukienkach był nie tylko żalony, ale i śmieszny. Sądymy, iż najlepiej rozwiązał to sprawą warszawski „Związkowiec”, którego zawodniczki wystąpiły w jednakowych, niebieskich bluzach sportowych i krótkich, białych szortach, jak na korcie tenisowym.

Opieka lekarska nad stanem zdrowotnym sportowców I)

Opieka lekarska nad stanem zdrowotnym zawodników jest dziś jednym z naczynych problemów w dziedzinie kultury fizycznej. Miara tego znaczenia powinny się stać wskazania zawarte we wrześniowej uchwale Biura Politycznego KC PZPR która m. in. głosi: „należy za pewnić wszystkim uprawiającym wychowanie fizyczne i sport należytą opiekę lekarską (p. 12).”

Wiadomo, że zawodnik to człowiek zdrowy w pełnym znaczeniu tego słowa, od którego wymaga się nadzwyczajnego poświęcenia się i wysiłku, hartu woli, ambicji, samozaparcia oraz silnych mięśni i mocnych nerwów.

Wymaga się od niego przede wszystkim żelaznego zdrowia, które by wytrzymało nie tylko ostry długotrwały trening, lecz także i walkę z przeciwnikami w zmiennych warunkach atmosferycznych.

Z zawodów sportowców ma wyjść bardziej wzmocniony, bardziej zahartowany, bardziej przystosowany do walki z przeciwnościami życia codziennego.

Zadaniem lekarza będzie zatem wyeliminowanie z grupy zawodników — wycoznawców nie tylko tych którzy posiadają wady organiczne, ale i takich zawodników, którzy odznaczają się konstytucją gorszą, niż przeciętna, takich, którzy łatwo zalażą się, którzy są niezaradni, a więc osobników słabszych.

Tych słabszych należy wziąć pod kontrolę lekarską, ponieważ cel jaki przysięga sportowi to nie tylko zdobywanie rekordów, lecz zahartowanie się, polepszenie stanu zdrowia i podniesienie rozwoju fizycznego.

Jak wiemy, usprawnienie sportowców i wszelkich ćwiczeń fizycznych przyniesie korzyść tylko wtedy, jeżeli ćwiczenia sportowe będą odpowiadać jakościowo i ilościowo siłom psychiczno-nerwowym danej jednostki.

Obowiązkiem więc lekarzy jest zwrócić szczególną uwagę na zaprawę zawodnika, czyli na tzw. trening. Przy organizacji niewytrenowanym, uprawianie trudniejszych cięższych dyscyplin sportowych zawsze połączone jest z pewnym ryzykiem na skutek niewyrobienia mięśniowo-nerwowego, braku szybkiej reakcji i koordynacji (stad łatwiejsze ulega nie urazom i uszkodzeniom) oraz „brania siły na zamiary”. (Dalszy ciąg nastąpi)

169 Marcie, że jutro musimy wyjechać do Kamienuszek. W ostatecznym wypadku, pojutrze, nie później. Wzywają mnie do ciężko chorych.

— Już idę. Trzeba tylko obliczyć, czy zdążymy teraz przejechać...

— Czemu nie mielibyśmy zdażyć? — odezwał się z niecierpliwością Jan. — Rzeki ruszają dopiero dwudziestego czwartego maja, a nawet szóstego lub siódmego czerwca. Mamy więc do dyspozycji około dwudziestu dni.

— Pojedziemy teraz wolniej aniżeli zimą: przecież nie zdąży nam przygotować w drodze jeleni na zmianę, — odpowiedział Nikita. Zamknął szczelnie pokrywę sterylizatora i wstał.

— Póki będzie można pojedziemy na jeleniach, potem popłyniemy tratwą.

Nikita poweselał: jak jechać to jechać! Nie cierpiał odwiekania, ale nie lubił również postępować lekomyślnie.

— Tak, trzeba wyjechać jak najprędzej, — rzekł Jan mrużąc oczy od oślepiającej bieli śniegu.

80.

Przeszedł po lodowym mostku obok nie zamrażających przerebli i wyjął z kieszeni niebieskie okulary ochronne. Ale zanim je włożył rozejrzał się dookoła z wysokiego brzegu. Zbliżała się wiosna... Zbliżała się szybko na kraniec ziemi do bieguna północnego. I cóż! Przebiegła tysiące kilometrów, przewyciężyła wściekły sprzeciw zamieci zimowych i przysłała tutaj, co prawda w połowie maja, wciąż powiewa i młoda, budząc duszę przezroczyością błękitnego nieba i delikat-

nym zapachem rozgrzanej kory na drzewach. Odwieczny, niepokojący zew/budzącej się ziemi...

Ale tutaj przez dwa tygodnie wiosna ma cechy szczególne: słońce jaskrawo świecące na niebie, promieniste jak latem prawie, i nietknięta jego ciepłem biała powierzchnia śniegu. Blask słońca, odbijający się na bieli śniegu kłuje po prostu w oczy. Jeśli dzień lub dwa spędzić na dworze bez okularów, dostaje się zapalenie oczu. Biedny wędrowiec musi wtedy leżeć bez ruchu w zimowym leżu z mokrą szmatą na opuchniętych oczach. Nocą jedynie może iść dalej, chowając się przed słońcem. Dlatego też mieszkający tajgi, jeśli nie mają prawdziwych okularów, robią sobie zasłony na oczy z kory drzewnej i wywiercają w niej malutkie szczełinki dla źrenic.

„Gdzie błąka się Stefan, w tak jasny i zimny dzień? — myślał posepny Jan. — Wiosna? To się rozumie samo przez się! Słońce i wszystko inne... a oto po lesie biegnie zupełnie jak dziki niedawno operowany ciężko chory i kto wie jakie skutki pociągnie za sobą to jego zachowanie!”

Jan ze złością nasadził okulary i szybkim krokiem skierował się ku jurtom.

Na spotkanie wybiegły kobiety i dzieci: —Przyszedł Isteban!

— Zdrowy przyszedł!

— Jelenia zabił! Jelenia, jelenia

Jan zatrzymał się, zdjął bezwiednie okulary, znów je włożył, uśmiechnął się jak gdyby ze złością albo ze wzruszeniem i nie zatrzymując się, rozsunął tłum, który zbiegł się przed jurtą i wszedł do wnętrza.

(dalszy ciąg nastąpi)